

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, 1 ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1466, Inowrocław 637

Numer 191

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 23 sierpnia 1938 r.

Rok XXXII.

## Upały szkodzą Warszawie.

Warszawa, 22 sierpnia.

Upał ub. niedzieli mieliśmy wprost wyjątkowy i ponad wszelkie rekordy tegorocznego, bardzo upalnego lata. Dowiadujemy się, że gdzieś w Krakowie padał deszcz, a w Muszynie lało przez kilka dni, natomiast w Warszawie możemy tylko nieśmiało marzyć o deszczu, który nas stale i uparcie omija. Wprawdzie mieliśmy ulewę, ale był to tylko rzesisty deszcz nowych orderów dla szczęśliwych wybrańców losu ery pomajowej. Przez dwanaście lat obdzielono już chyba wszystkich i można się tylko spierać o to, kto otrzymał najwięcej odznaczeń. M. in. dowiadujemy się, że szef Ozonu p. Skwarczyński po raz drugi został odznaczony złotym krzyżem zasługi. Widocznie czynnik decydujący mają tę błogą nadzieję, że akcje OZN nie tylko że nie spadają, ale że się podniosą jeszcze na giełdzie politycznej. Tylko opinia publiczna stała i uparcie OZN nie docenia.

Posucha więc jest ogromna. Warszawa wypłała już morze wody, zjadła góry lodu i wypróżniła duże jezioro piwa i innych napojów chłodzących. I niewiele to pomaga: w śródmieściu jest przez cały dzień pusto. Taksówki i dorożki robią bardzo marne obroty. W urzędach pracuje się powoli i niemrawo. Przy biurkach pustki: albo na urlopach, albo też organizm nie wytrzymuje takich upałów. Najwięcej są przemęczone urzędniczki, jako że są to istoty zawsze jak najmniej odporne.

Posucha jest też i w prasie warszawskiej. Zabrakło już conceptów, nowinek i jak najmniej prawdopodobnych poglądów, choćby np. o prof. Bartlu, któregoby rzekomo opozycja jak najchętniej widziała na Zanku królewskim po wyborach roku 1940. Przez cały tydzień kładzie się naiwnym do głowy, że dzień 15 sierpnia spowodował rzekomo zawieszenie broni między obozem rządzącym i opozycją, że Stronnictwo Pracy najchętniej obdarzyłoby wicepremiera Kwiatkowskiego najwyższym urzędem w państwie za cenę nowej ordynacji wyborczej, wyborów do Sejmu i Senatu i amnestii dla emigracji politycznej. Najczulszą opieką otaczani są władze Pomorza i Poznańskiego, którym to panom wojewodom prasa warszawska rezerwuje coraz to nowe stanowiska, do ministra włącznie.

Wysunięto, zresztą najbardziej prawdopodobną pogłoskę o bliskiej rekonstrukcji rządu, ale to nie „chwyciło”. Ludowcy w ogóle nie uchwalają rezolucji na swoich zgromadzeniach, jako że jest to rzecz bezcelowa. Podobnie i społeczeństwo przestało już przywiązywać wagę do tzw. zmiany warty. Aby dać znać, że „patrol” trwa niezmiennie, pan premier odwiedził kilka powiatów, rozdzielając pochwały, order i pieniądze z prawdziwie pańskim gestem. Jako że są jeszcze tak dokuczliwe upały, pan premier był bardziej wyrozumiały dla dole i niedole starożytności w Polsce i żadnemu nie udzielił publicznej nagany i przestrogi, że jeśli się nie poprawi, to...!

Centra polityczne odzywają się, ale nie w stolicy. Chętnie słuchamy wiadomości z Juraty, Jastrzębiej Góry, trawimy niejedną wiadomość na temat: kto i z kim rozmawiał w kiepurowskiej „Patrii” w Krynicy. Pan Prezydent po powrocie do kraju zamieszkał w Spale. Kilku ministrów meldowało się już Głowie Państwa, ale poważnie powracają jeszcze na kilkudniowe wywczasy, gdy tak pogoda sprzyja. Dygnitarze nasi wyemigrowali z Warszawy tak dalece, że nie starczyło „grubszej ryby” na dokonanie ceremonii otwarcia wystawy radiowej w stolicy, która ma otworzyć swoje podwoje w połowie bież. tygodnia.

Bardzo się przyzwyczailiśmy do tych panów we frakach lub melonikach, wyglądających pokrępowanie przemówienia okolicznościowe i brak ich odczuwamy: w centrum nie widzimy tych lśniących i luksusowych aut, które są prawdziwą ozdobą stolicy. Radio Polskie ucieszyło nas — na naczelnym miejscu — wiadomością, że był wiceminister i komisaryczny prezydent Warszawy p. Starzyński własnym autem i z własną żoną odwiedził Kowno, po czym udał się w dalszą drogę. Tym panom z Radia ciągle się zdaje, że społeczeństwo się podobnymi rzeczami interesuje. Albo druga wiadomość: wiceminister Bobkowski

(Ciąg dalszy, na str. 2.)

## Ks. Hlinka zmarł, aby uczynić się nieśmiertelnym.

Wspaniały pogrzeb w Ruzomberku zjednoczył słowackie serca.

Ruzomberk, 22. 8. (PAT). Już od soboty do Ruzomberku przybywały dziesiątki tysięcy Słowaków z całego kraju. Wczoraj przybyła też delegacja polska, którą prowadził sen. Gwiżdż. W skład jej wchodził: sen. Dominik Zbiński, postowie Szczepański, Dublasiewicz, Hoppe i Budzyński, ponadto dyrektor akcji katolickiej w Poznaniu ks. prałat Bilko, wicemarszałek sejmiku śląskiego dr Dąbrowski, rejent z Katowic Mazurkiewicz i naczelnik kapelan harcerstwa Polskiego ks. kapelan Luzar. W ciągu dnia wczorajszego przybyło ok. 20 harcerzy i harcerki z Pragi, poseł polski min. Papée, którego oczekiwał na miejscu konsul polski z Bratisławy Łasiński i attaché wojskowy poselstwa płk dypl. Noel. Przybyło też szereg dziennikarzy polskich.

W niedzielę od samego rana wszystkie szosy, wiodące do Ruzomberku, zaroili się od aut, wiozących ze wszystkich stron kraju Słowaków na uroczystości pogrzebowe.

O godz. 10 w sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademie, w której wzięła udział przybyła w sobotę delegacja polska. Burmistrz Mederly wygłosił przemowę,

którą zakończył słowami: ks. Hlinka zmarł po to, by stać się nieśmiertelnym.

Po akademii rozpoczęła się uroczysta Msza żałobna w kościele, którą odprawił biskup Voytaszek ze Spiża. Przy katechizacji pełniły kolejno straż poczty honorowe „Orłów” słowackich (organizacja, odpowiadająca „Sokolowi”) w niebieskich koszulach i furaczkach z orlim piórem, górali słowackich w niezmiernie malowniczych strojach z ciupagami na ramionach, harcerzy oraz poczty polskich sokolów ze Śląska cieszyńskiego i górników z Zagłębia Karwiny w tradycyjnych mundurach z zapalonymi lampami górniczymi. Podniosło kazanie, transmitowane przez radio, wygłosił ks. kanonik Koerper z Bratisławy, kończąc je słowami:

ksiądz Hlinka zgasł jak świeca, ale zapali on tysiące innych, które płonąć będą na wolnej Słowaczczyźnie.

Niezliczone tłumy.

Ruzomberk, 22. 8. (PAT). W niedzielę przed godz. 16 zebrały się na placu

przed kościołem niezliczone tłumy. Z kościoła wyszło duchowieństwo: dwóch biskupów i około 300 księży i alumnów. Trumnę ustawiono przed zniczem, po czym chór nauczycieli słowackich rozpoczął pienia żałobne. Egzekwie odprawił ks. biskup Voytaszek. O godz. 17 z balkonu rady miejskiej, wychodzącego na plac, oddał ostatni hołd bliższy współpracownik ks. Hlinki burmistrz dr Mederly, następnie

przemówił w języku słowackim premier Hodža, zaznaczając, że wszystkim Słowakom, chociaż czasem różnili się oni w myślach i różnymi szli drogami, zawsze przyswiecał ten sam cel.

Mówca wezwał w końcu wszystkich obecnych do pracy dla dobra Słowacji i całej republiki czechosłowackiej.

Po mowach ruszył kondukt na cmentarz. Pochód zamykały wozy z wieńcami, wśród których znajdowało się pięć polskich. Na cmentarzu chór nauczycieli wykonał ponownie pienia żałobne, po czym trumnę ze zwłokami wodza narodu słowackiego spuszczone do grobu.

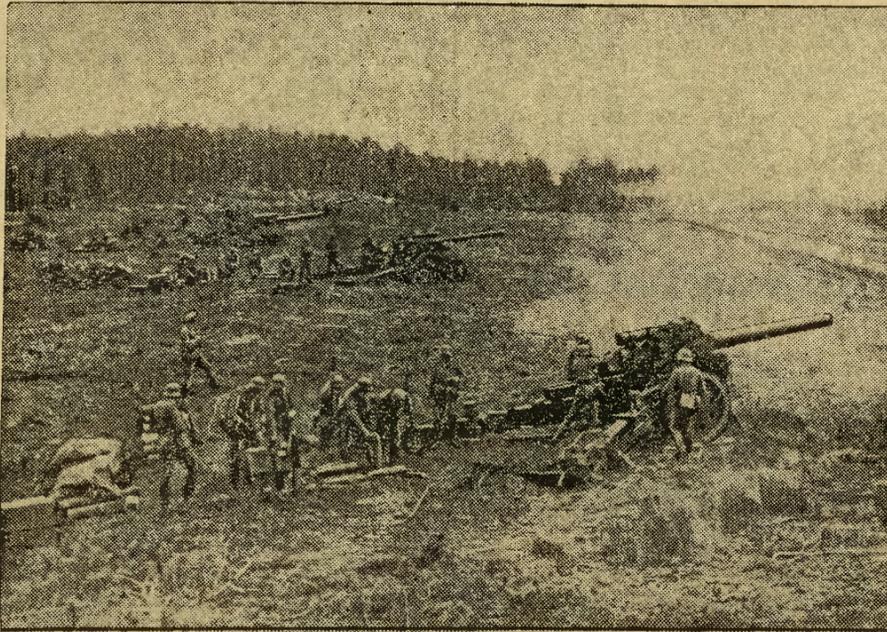
## Wyrzucony z pociągu kolejarz rozpoznał zbirów gdańskich.

Gdynia, 22. 8. Ofiara bestialskiego napadu hitlerowców gdańskich, wrzucony pod pociąg, adiunkt kolejowy z Torunia Tadeusz Winnicki — przebywający po amputacji obu nóg w szpitalu gdynskim — poznał dziś przy konfrontacji w kierowniku pociągu, Niemcu gdańskim, hitlerowcu nazwiskiem Hasse, tego, który go wrzucił pod koła wagonów.

Gdynia, 22. 8. W niedzielę, o godz. 12,30 odbył się w Gdyni olbrzymi wiec manifestacyjny w obronie praw polskich w Gdańsku, wywołany ostatnimi

bestialskimi prowokacjami. Jak Gdynia Gdynią nie było jeszcze takich tłumów, takiego zespolenia i takiego wzburzenia. Kilka tysięcy ludzi odeszło

## Manewry wojenne w Niemczech rozpoczęte.



Drugi korpus armii niemieckiej na poligo nie w Grossborn na Pomorzu zaodrzańskim rozpoczął ćwiczenia strzelaniem z ciężkich dział. Skuteczność strzałów kontrolował osobiście naczelnik wódz — kanclerz Hitler.

od bram olbrzymiej hali wystawowej wypełnionej po brzegi. Przemawiali przedstawiciele wszystkich warstw i zawodów. M. in.: przywódca socjalistów gdynskich p. Rusinek oświadczył w płomiennej mowie: Na rany konającego kolejarza przysięgamy, że nie ma tu pepesowców, endeków czy sanatorów, lecz sami Polacy!

(Ze względów na groźącą konfiskatę, nie możemy podać treści przemówień ani rezolucji! — Red.)

Jak nas informują, ofiara napadu rozbitych hitlerowców gdańskich p. Winnicki jest zięciem p. Tadeusza Jabłońskiego, prezesa Zjednoczenia Kolejowców Polskich okręgu toruńskiego, zam. w Solcu Kujawskim.

## Henlein radzi się Hitlera.

Londyn, 22. 8. (PAT). „Sunday Chronicle” donosi z Pragi, jakoby Konrad Henlein miał w tajemnicy wyjechać do Berlina. Według dziennika, złoży on kanclerzowi Hitlerowi sprawozdanie o rozmowach, jakie miał z lordem Runcimanem i zapyta kanclerza, czy może przyjąć zaproponowane przez lorda Runcimana pewne zmiany do postulatów partii sudeckiej.

## Wszystkim lekarzom-żydom

w Monachium wymówiono mieszkania.

Jak donoszą z Monachium zostały w połowie sierpnia wymówione mieszkania ostatnim 65 lekarzom-żydom — praktykującym jeszcze w Monachium. Z dniem 30 września będą oni musieli zwinąć swoje kliniki i gabinety lekarskie.

## Horthy z wizytą w Niemczech

Wiedeń, 22. 8. (PAT). W niedzielę o godz. 10,58 przybył do Wiednia specjalnym pociągiem regent Węgier admirał Mikołaj Horthy z małżonką oraz w towarzystwie premiera Imredy, ministra spraw zagranicznych Kanya i ministra Honwedów gen. Racza. Jak wiadomo, regent Horthy udał się na zaproszenie kanclerza do Berlina.

## Upały szkodzą Warszawie.

(Ciąg dalszy).

wraz z małżonką był obecny na święcie Żołnierza Polskiego we wsi Bezmiechowo. Towarzyszyli mu wyżsi dygnitarze ministerstwa komunikacji oraz liczna publiczność ze wsi okolicznych. Możemy tylko wyrazić żal, że wiceministrowi, który podróżuje nie sam, towarzyszą wyżsi dygnitarze z ministerstwa.

Właściwie to w Radio Polskim panuje w dalszym ciągu „bezkrolewie”: za wielu jest kandydatów na dyrektorów, co to powodują się na „zasługi, poniesione dla Ojczyzny”, a za mało fachowców i ludzi odpowiedzialnych, którzy w ogóle do głosu nie dojdą. Inaczej jest w znanym podwarszawskim sanatorium. Wakuje tam stanowisko naczelnego dyrektora. Konkurs też nie dał wyników, bowiem orzekły wysokie władze miejskie, że wszyscy mieli zbyt małe kwalifikacje. Aż nadto jest rzeczą widoczną, że owo doskonałe stanowisko już dawno się wyznacza dla osoby wybranej i dobrze polecanej.

Zmarły nie tak dawno publicysta sanacyjny śp. red. Stpicyński przepowiedział, że reżim będzie się utrzymywał przez lat piętnaście. Jeśli przepowiednia ta miała się spełnić, a na jej spełnienie czekać musielibyśmy jeszcze lat trzy, to nie możemy liczyć na to, aby cokolwiek w Polsce mogło się zmienić: decydować będą rozmówki w Juracie lub w Patrii, dyrektorem Radia zostanie albo Kaden Bandrowski, albo mjr Lepecki (lub co gorsza P. R. władczone będzie do przedsiębiorstwa PAT), a stanowisko naczelnego dyrektora w sanatorium otwockim obejmie pułkownik albo major. I jeszcze na „dzień dobry” będziemy karmieni wiadomościami, gdzie były wiceminister zatrzymał się w podróży, z kim wyjechał, co jadł, z kim rozmawiał, — jakby to kogo interesować miało. Rys.

## Cztery kilometry w głąb.

Salamanka, 22. 8. (PAT). Komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk gen. Franco: Na froncie Walencji na odcinku Bejis odparto w dolinie rzeki Ebro atak nieprzyjacielski. Kontynuowaliśmy marsz 4 km w głąb, zajmując zbudowane przez nieprzyjaciela stanowiska, przy czym wojska rządowe pozostawiły tam prawie 500 zabitych i 700 jeńców. Następnie komunikat zaprzecza podany przez wojska rządowe wiadomościom o zwycięstwach powietrznych i o posuwaniu się oddziałów rządowych w górach del Toro i na odcinku Conjuero.

## Wyścigowiec zabił się.

Berlin, 22. 8. (PAT). W czasie wyścigu samochodowego, przeznaczonego dla kierowców szwajcarskich, a orzedzającego Grand-Prix samochodowe szwajcarskie, wydarzył się śmiertelny wypadek. Uczestnik wyścigu Hans Guebelin z Zurichu wpadł na trybunę i wskutek odniesionych ran zmarł.

## Zginęli górską śmiercią.

Turyń, 22. 8. (PAT). Trzech alpinistów włoskich, schodzących z góry Jorasses w masywie Mont Blanc, spadło w przepaść, ponosząc śmierć.

## Zbrojenie Niemiec.



Olbrymich rozmiarów pociski armatnie, przeznaczone dla niemieckich morskich baterii.

# Masowy napływ broni do Gdańska.

## Szturmówki gdańskie na manewrach niemieckich.

Kopenhaga, 22. 8. „Stockholms Tidning”, największy dziennik szwedzki, przynosi niezwykle sensacyjną depeşe swego specjalnego korespondenta, bawiącego na terytorium manewrów armii niemieckiej w Prusach wschodnich.

Korespondencja ta stwierdza masowy udział w manewrach niemieckich gdańskich oddziałów SA i SS, które niezależnie od powyższego, ćwiczone są łącznie z rekrutami gdańskimi w specjalnych obozach ćwiczeb-

nych w Prusach.

Dziennik szwedzki donosi również ze specjalnym naciskiem, że do Gdańska napływa masowo broń, amunicja oraz sprzęt wojenny z Rzeszy, jak również przybywają liczni instruktorzy (oficerowie armii niemieckiej), na inspekcję i wykłady teoretyczne, zorganizowane dla członków gdańskich szturmówek. Na kursach tych specjalny cykl wykładów poświęcony jest systemowi walk ulicznych.

# Potężna manifestacja społeczeństwa grudziądzkiego przeciwko bezprawiom i gwałtom gdańskim.

Grudziądz. Lotem błyskawicy obeszła miasto wiadomość o zwołaniu przez Polski Związek Zachodni manifestacji dla zaprotiestowania przeciwko ostatnim wypadkom na terenie Gdańska. Nieprawości, jakich od dłuższego już czasu dopuszczają się czynniki hitlerowskie w Gdańsku w stosunku do ludności polskiej, przechrzili wreszcie szalę cierpliwości polskiej. Wielotysięczne tłumy zapełniły w sobotę wieczorem po brzegi największą w Grudziądzu salę, a setki osób, dla których zabrakło miejsca, zapełniły przyległy ogród i ulice. Przebieg zebrania był stanowczy i poważny. Sala żywo reagowała na najbardziej wrażliwe momenty przemówień. Obrady rozpoczęto i zakończono odśpiewaniem hymnu państwowego i „Roty” oraz entuzjastycznymi okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej prezydenta prof. Mościckiego, naczelnego wodza marszałka Śmigłego-Rydza, armii narodowej i polskiego Gdańska. Jako pierwszy zabrał głos prezes P. Z. Z. p. wiceprezydent poseł Michałowski, przytaczając szereg faktów aktualnych z terenu Gdańska, obrazujących położenie tamtejszej ludności polskiej. Dalsi mówcy, a w szczególności pp. Jańczak i Paweł Baczyński zaapelowali do zebranych, by przede wszystkim zrobiono porządek na własnym podwórku w Grudziądzu.

Wszystkie przemówienia były przerywane gorącymi oklaskami i okrzykami. Podniosły nastroj osiągnął swój punkt kulminacyjny podczas uchwalenia rezolucji, przy czym na wniosek jednego z obecnych wciągnięto do rezolucji stanowcze żądanie wydalenia z granic Rzeczypospolitej przebywających w Grudziądzu obywateli gdańskich, którzy rozwijają niezwykle aktywność w propagowaniu nastrojów antypolskich. Zredagowana następnie rezolucja domaga się, by w stosunku do mniejszości niemiecko-gdańskiej na terenie Polski stosowano te same metody, jakie stosują Niemcy w stosunku do mniejszości polskiej.

Wśród wielkiego entuzjazmu zebrany tłum uchwalił następnie telegram do naszych rodaków w Gdańsku, wzywając ich do wytrwania w walce o rozszerzenie polskiego stanu posiadania na terenie Wolnego Miasta Gdańska i przyrzekając pomścić każdą krzywdę, wyrządzoną rodakom gdańskim.

Sprawozdanie obcieliśmy, opuszczając drastyczne momenty manifestacji, aby nie utrudniać pracy cenzurze. Dzisiejsza „Nowa Rzeczypospolita” jak również krakowski „J. K. C.” zostały za opisy nastrojów ludności Pomorza skonfiskowane! — Red.

# Czy Horthy zostanie królem Węgier?

Warszawa, 22 sierpnia. Prasa stołeczna podaje, że: Na temat onegdajszego posiedzenia węgierskiej Rady Ministrów rozszedł się w Rzymie sensacyjny pogłoski, według których głównym tematem obrad była — poza kwestiami, związanymi z obronnością kraju — sprawa restauracji monarchii na Węgrzech. Według tych pogłosek, zapaść miała decyzja wskrzeszenia monarchii, przy czym osobistość, która miałaby otrzymać koronę św. Stefana, jest obecnie regent Mikolaj Horthy. Stałby się on zatem założycielem nowej, prawdziwie narodowej węgierskiej dynastii. Główna trudność nie leżałaby również w

restauracyjnych pretensjach Habsburgów, bowiem duch legitymistyczny stracił podobno na Węgrzech całkowicie popularność po Anshlusie.

Natomiast sprawę komplikuje fakt, że regent Horthy jest wyznania protestanckiego i nie zamierza podobno zmienić religii. Wspomniane pogłoski idą nawet tak daleko, iż mówi się, że w razie koronacji regenta dwaj jego synowie przesliby równocześnie na katolicyzm, co dawałoby pełną gwarancję, że dynastia Horthych będzie, zgodnie z tradycjami korony św. Stefana, katolicka.

Jak dotychczas brak jest potwierdzenia tych wiadomości.

# Gen. Rayski o wizycie w Bułgarii.

Sofia, 22. 8. (PAT). Gen. Rayski podzielił się z korespondentem PAT swymi wrażeniami z pobytu w Bułgarii, podkreślając przede wszystkim niezwykle serdeczne przyjęcie, z jakim spotykali się na każdym kroku oficerowie polscy. W Bułgarii, mówił generał, mamy szczerych i oddanych przyjaciół, Bułgarzy to tęgi naród. Gdy byłem w Sofii w r. 1916, robiła wrażenie większej wsi. Dziś trudno oczom uwierzyć, jest to czyste, dobrze rozplanowane, ładne, duże miasto.

Mówiąc o lotnictwie bułgarskim, gen. Rayski powiedział:

„Hangary i maszyny są we wzorowym porządku. Utrzymane bardzo dobrze. Ludzie wyszkoleni. Bułgarzy rozbudowują swe młode lotnictwo planowo i z ogromnym nakładem staranności i wysiłków.

Stosunki między naszym lotnictwem a lotnictwem bułgarskim datują się nie od dziś. Przyjechałem do przyjaciół w gościnę, tak jak oni przyjechali do mnie.”

Rozmowa przechodzi na temat żołnierza bułgarskiego, o którym gen. Rayski mówi z wielkim uznaniem, przypominając szereg szczegółów z wojny bałkańskiej.

## Gen. Vuilemin odleciał do Paryża.

Berlin, 22. 8. (PAT). Szef sztabu generalnego lotnictwa francuskiego gen. Vuillemin odleciał wczoraj rano z lotniska Staaken do Paryża.

## Anglik również pojedzie.

Paryż, 22. 8. (PAT). Jak podaje berliński korespondent Havasa, wizyta gen. Vuillemin w Niemczech zrodziła myśl podróży do Berlina angielskiego ministra lotnictwa sir Kingsley Wood. Na ten temat niemieckie koła polityczne oświadcza, iż wizyta ta, której zapowiedz jest niewątpliwie przedwczesna, może być jednak uważana za możliwą, gdyż sekretarz stanu do spraw lotnictwa gen. Milch bawił już w Anglii z wizytą.

# Wojna palestyńska rozgorzała na dobre.

Jerozolima, 22. 8. (PAT). Według prywatnych doniesień, potyczka, która zakończyła się w piątek, dała w bilansie 200 zabitych i rannych, w tym wielką liczbę mieszkańców wsi Madjal Kroum, którzy brali udział w walce. Wieś ta w czasie działań wojska, wspieranych przez 13 samolotów wojskowych, została całkowicie zburzona.

Ze względu na obecność silnych ubrojonnych band w bezpośrednim sąsiedztwie Jerozolimy, władze nakazały gaszenia ognia w okolicach Jerozolimy. Poza tym na wszystkich drogach Palestyny obowiązuje gaszenie światła w godzinach od 18 do 4.

## Sowiety znów prowokują Japonię.

Paryż, 22. 8. (PAT). Korespondent Havasa odbył rozmowę z rzecznikiem japońskiego ministerstwa wojny, w trakcie której rzecznik oświadczył, iż sowieckie loty wywiadowcze ponad terytorium mandzursko-koreańskim w kilka dni po zawieszeniu broni pod Czang-Kufeng są prowokacją, przeciwko której rząd japoński zaprotestuје w Moskwie. Nie jest to pierwszy wypadek — stwierdził rzecznik — że samolot sowiecki naruszył granicę mandzursko-koreańską. Przed incydentem pod Czang-Kufeng tego rodzaju loty odbywały się niemal codziennie.

## 40-lecie panowania Wilhelminy.

Haga, 22. 8. (PAT). W całej Holandii czynione są gorączkowe przygotowania do niezwykle uroczystych obchodów w związku z 40-leciem panowania królowej Wilhelminy. Głównymi ośrodkami tych uroczystości będą Amsterdam i Haga.

## Niemcy nie życzą sobie obradować w lokalach polskich.

Grudziądz, 22. 8. (PAA). Cech rzemieślników w Grudziądzu odbywa swoje posiedzenia w lokalu „Pod Złotym Lwem”, którego właścicielem jest Niemiec. Na zapytanie dlaczego cech odbywa posiedzenia tylko w lokalu niemieckim, zarząd cechu tłumaczy, że dzieje się to dla „dobra cechu”, ponieważ do cechu należy dużo Niemców, a ci nie chcą uczęszczać do polskich lokali.

## Ulewnie deszcze na Bukowinie.

Czerniowce, 22. 8. (PAT). Ostatnie ulewnie deszcze oraz oberwanie się chmury na Bukowinie spowodowały w Czerniowcach wielkie szkody, wynoszące kilka milionów lei. W szeregu domach zostały zerwane dachy, a wichura obalila też kilkaset słupów telefonicznych i telegraficznych. Około 100 domów, położonych w niższej leżącej dzielnicy miasta stoi pod wodą.

## Zwrotniczy spowodował katastrofę.

Czerniowce, 22. 8. (PAT). Na stacji w Topolowetul Mare w Siedmiogrodzie wydarzyła się katastrofa kolejowa, skutkiem najechania pociągu osobowego z Timisoara na stojący na dworcu pociąg z Lugoj. Obie lokomotywy oraz 4 wagony zostały zniszczone. Szereg osób było ciężko rannych. Zwrotniczy, który spowodował katastrofę, został aresztowany.

Madras, 22. 8. (PAT). Na linii kolejowej Trichonopoli — Madura wykoleił się wczoraj pociąg pasażerski. W katastrofie zginęło 25 osób a 117 osób odniosło rany.

## Wybuch kotła.

Mor. Ostrawa, 22. 8. (PAT). Wczoraj o godz. 8.30 rano nastąpił w zakładach Juliusza Ruetgersa w Morawskiej Ostrawie — Witkowicach wybuch kotła terowego dla destylacji benzolu.

Akcja ratunkowa trwała do godzin wieczornych. Przy wybuchu odniosło rany sześciu robotników oraz siedmiu strażaków w czasie akcji ratunkowej. W tej chwili szkody oceniane są na kilka milionów koron czeskich. Wybuch był tak silny, że w promieniu 400 metrów wyleciały wszystkie szyby z okien, a przez cały dzień nad Morawską Ostrawą unosiły się czarne chmury dymu.



Wychodzące w Poznaniu „Deutsche Monatshefte in Polen“ drukują ciekawą pracę Kurta Lücka: O sąsiedztwie polsko-niemieckim.

Autor podkreśla olbrzymią wagę, jaką mają badania nad prawami rządzącymi wzajemnym ustosunkowywaniem się i oddziaływaniem dwóch sąsiadujących ze sobą narodów. Jeśli poznamy, powiada Lück, psychikę sąsiada oraz sposób jego reagowania, to w bardzo dużej mierze ułatwimy sobie harmonijne i zgodne z nim współżycie.

Ludzie mieszkający na przygraniczu stanowią nie tylko wal ochronny przeciwko sąsiadowi ale i pomost wiodący do niego. Ta właśnie dwójka rola jest powodem i to wcale ważnym powodem, że ludzie przygranicza odznaczają się często charakterem skomplikowanym i zagadkowym.

Tych Polaków, którzy są raczej lub wyłącznie „wałem ochronnym“ przeciwko Niemcom, określa autor nazwą „Polska II“, tych zaś, którzy są raczej „pomostem“ i starają się zrozumieć Niemców i od nich czegoś się nauczyć, terminem „Polska I“.

„Polska I“ rozumuje logicznie i kieruje się rozsądkiem, „Polska II“ natomiast — uczuciem i temperamentem.

„Polska II“, jeśli chodzi o walkę narodowościową i utrzymanie polskości i polskiego stanu posiadania, ma niewątpliwie duże zasługi, z drugiej jednak strony „przeszkadza“ w dojściu do porozumienia, gdyż zwalcza wszelkie prądy i wszelkie wpływy niemieckie.

„Polska II“ — zdaniem uczonego niemieckiego — odnosi się zawsze do wszystkiego, co pochodziło z Niemiec, z nieufnością, ironią i drwinami, „Polska I“ natomiast rozumowała mądrze i rzeczowo, zatrzymując to, co uważała za dobre i pożyteczne. (Np. uprawę kartofli, a w czasach dzisiejszych zbieranie odpadków, niemiecką oszczędność itp.). To „Polska II“ była przekonana, że „diabeł, to Niemiec“, to „Polska II“ sądzi, że póki świat światem Niemiec nie będzie Polakowi bratem...

Dzisiejsza polska opinia publiczna, to „Polska II“, a kierownicy polityki polskiej — to „Polska I“ (pakt o nieagresji).

W literaturze polskiej zalicza autor do „Polski II“ Żeromskiego i Wańkowicza. Wśród Niemców, twierdzi Lück, nie ma takiego podziału jak w Polsce: na „Niemcy I“ i „Niemcy II“. Żaden Niemiec nie wierzyłby przecież, że diabeł mówi tylko po polsku...

Szkoda, że szanowny autor nie zacytował jednego z utworów Rydla, w którym ostrzeżenie się, że tam...

...gdzie Niemiec rękę poda —  
Tam już przepadła zgoda!  
Złe żaby w stawie rechcą,  
że po niemiecku nie chcą...  
I plak go w lesie gniewa,  
że nie po niemiecku śpiewa...  
Co byś lat posiadał tysiąc,  
jego jest, gotów przysiąc!

**Humor aktualny.**

**CZYSTOŚĆ TO ZDROWIE.**

Właścicielka pensjonatu „Różycka“ w Gnojowej Górze zauważyła, że goście przed jedzeniem wycierają noże i widelce serwetkami.

— Proszę państwa o nierobienie tego więcej! — oświadczyła. — Przede wszystkim świadczy to o złym wychowaniu, a poza tym w ten sposób brudzą się serwetki!

**STATYSTYKA.**

— Mamo, w gazecie piszą, że do teatru poszukują statystów. Co to są statysci?

— Widzisz, moje dziecko, to są ludzie, którzy tylko są na scenie, ale nic nie mają do gadania.

— Aha, to i tatuś może się zgłosić do teatru.

**UCZYNNY.**

— Zupełnie zapomniałem wziąć ze sobą pieniądze. Nie mógłby mi pan tymczasem pożyczyć 10 złotych?

— Niestety nie, ale pożyczę panu 20 groszy na tramwaj. Niech pan jedzie do domu po pieniądze.

**WYSTARCZAJĄCY POWÓD.**

— Muszę przeczytać list, który otworzyłeś. Widzę, że to pisała kobieta a przy czytaniu zbladłeś.

— Masz rację, to rachunek od twojej krawcowej.

**List z Francji.**

**Zawiedli się na bogactwach abisyńskich.**

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Monaco, w sierpniu.

O Włoszech faszystowskich sądy w Europie są wyrobione, apodyktyczne, krańcowe — i mylne. Ludzie, którzy nigdy we Włoszech nie byli, jednego zdania po włosku skleić nie potrafia, nad kulturalnymi i społecznymi dążnościami wielkiego narodu nigdy się nie zastanawiali — rozcinają bardzo zagmatwany węzeł kwestyj włoskich w sposób niezwykle uproszczony: zależnie od tendencji, którym służą, lub dziennika, w którym piszą — Włochy są albo „wspaniałym przykładem odrodzenia narodowego, potężnego dynamizmu, jednolitej woli w pochodzie do sławy i wielkości“, albo też „krajem bezwzględnej tyranii, gdzie ziemia drży od głuchych, rewolucyjnych wstrząsów, które lada chwila wybuchną i zmiotą z powierzchni kabotyńskich przywłaścicieli władzy“.

Jedna i druga teza jest sprzeczna z rzeczywistością. „O jednolitej woli“ społeczeństwa nie można mówić, gdyż, jeżeli by faszizm posiadał rzeczywiście 100% zwolenników — to nie trzeba by było ani znosić wolności prasy, ani zmieniać liberalnej ordynacji wyborczej, ani rozbudowywać w niewidzianych dotychczas rozmiarach tajną policję polityczną. Owe, ani tracąc masę energii na tworzenie ustroju na wskroś centralistycznego i koncentracyjnego. Z drugiej zaś strony wszystkie rachuby na „rewolucję“ i „odrodzenie demokracji“ na półwyspie apenińskim są w tej chwili mylne. Rządy dyktatorskie odsuwają społeczeństwo nie tylko od współpracy państwowej — ale propagują również pewnego rodzaju lenistwo myślowe. Jeżeli się ustawicznie twierdzi, że losami narodu kieruje geniusz, że jakakolwiek krytyka jest niemal równoznaczna ze zdradą stanu, że głównym obowiązkiem obywatela jest „wierzyć i słuchać“ — to z biegiem czasu ludzie zaczynają wierzyć, chociażby z tego powodu, iż zwykły szary człowiek idzie raczej po linii mniejszego oporu myślowego. I dlatego rację miał Grispi, kiedy twierdził, że rządy dyktatorskie są zarówno łatwe jak i niebezpieczne. Łatwe — gdyż nie ma takiej rzeczy, której by przy pomocy wszelkich środków propagandy nie można było wmówić w szerokie i często bezkrytyczne masy. Niebezpieczne — gdyż wystarczy pierwsze niepowodzenie, pierwszy rys na gmachu ustroju, aby cały, starannie przygotowywany dynamizm wyładował się w zupełnie innym kierunku. Dyktatury nie są żadną nowością w historii świata, proces ich powstawania, sukcesów i upadku jest znany i historyk może z dużą dozą prawdopodobieństwa wywnioskować, w jakim okresie swego rozwoju znajdują się ten lub inny system władzy absolutnej.

**Trudno ocenić całość.**

Zdanie sobie sprawy z całości stosunków społeczno-politycznych w państwach totalnych — jest bardzo trudne. Artykuły polityczne i całe dzienniki redagują publicyści, będący właściwie urzędnikami państwowymi. Rozmowy na tematy polityczne są trudne, gdyż ludzie boją się prowokacji. Wrażenia z podróży nawet po całych Włoszech mogą być niejednolite. Ze zrozumiałych powodów wielu kwestyj w ogóle poruszać nie można. I dlatego wczucie się w nastroje włoskie jest wypadkową rozmaitych opinii, sumowanych z możliwie największą dozą obiektywizmu. Ważna jest zwłaszcza wymiana zdań na terytorium obcym, gdyż wolność słowa np. we Francji działa pobudzająco na takich wielkich indywidualistów, jakimi byli zawsze Włosi. Mimo trudności paszportowych i kampanii za bojkotem Francji — na Rivierze bawiały się całe masy turystów z Włoch, którzy zrobili wszystko, aby wyjechać za granicę i to do Francji. Objaw bardzo znamieny, który w dalszych swych konsekwencjach spowodował tak radykalne ograniczenia wyjazdów z Włoch i rzymsko-paryską wojnę paszportową. Wspominając o tym, trzeba podkreślić jeden ciekawy zresztą fakt: mimo nastawienia prasowego i partyjnego, mimo wszystkich mów i półoficjalnej, niezwykle krytycznej oceny stosunków we Francji, mimo osi niemieckiej, wzywającej Hitlera i Balbo — słowem — mimo całej rydowskiej hitlerowskiej orientacji — nigdy nie spotykało się bardziej przyjaznego, życzliwszego, serdeczniejszego stosunku inteligencji włoskiej do Francji — jak właśnie w tym roku, no wizerunek rzymskiej, mowie genu-eńskiej — i Anszluzie. Jest to objaw bardzo znamieny, o którym miarodajne czynniki są z pewnością dobrze poinformowane i z którym będą musiały się liczyć.

Lecz inteligencja włoska była zawsze raczej liberalna. Reszta społeczeństwa? Reszta społeczeństwa jest daleka od „rewolucji“, i jak widzą już przeciwnicy faszystów — ale również daleka od „entuzjazmu“, w który przestraja Włochów faszystująca prasa innych krajów. Drobny przykład: dwa lata temu słowo „Abisynia“ wywołało szczere ożywienie. W maju br. rozmowa na temat Etiopii nie kleiła się, przeciwnie, spotykaliśmy często grymas niechęci. I tu dotykamy bardzo drażliwej struny uczuć społecznych we Włoszech — mianowicie początków zawodu.

**Cuda sobie obiecywano.**

Wojna w Afryce toczyła się przy akompaniamencie niestychanej propagandy na półwyspie apenińskim. Abisynia miała

być tym dla Włoch faszystowskich, czym Jeruzalem dla Krzyżowców. Zdobyć Etiopii miało otworzyć nie tylko nową erę mocarstwa Włoch, lecz także, a nawet przede wszystkim miało być to i początek i kres wszystkich udręceń gospodarczych i ekonomicznego odrodzenia Włoch. Dzienniki wypełniały całe kolumny opisem bogactw kraju, który znajduje się w rękach barbarzyńców i którego produkcję będzie można podnieść do olbrzymiej potęgi. Pisano o złocie i nafcie, o surowcach, o plantacjach kawy, bawełny, trzciny cukrowej — i w ogóle o tym wszystkim, czego właśnie Włochom brakuje. Abisynia, ogromny kraj, kilkakrotnie przewyższający pod względem obszaru metropolię — miała dostarczyć terenów kolonizacyjnych, miała wchłonąć „całą wielką falę emigracyjną, która dotychczas nie posiadała ujścia“.

Propaganda dała lepsze rezultaty, aniżeli można było przypuszczać. „Będziemy bogaci, jak Anglicy“ — mówili chłopcy sycylijscy.

Po triumfie przyszła rzeczywistość, której barwy różniły się zasadniczo od tęczy-wych kolorów uludy. Rozpoczął się pęd w kierunku Etiopii. Rząd zrobił wszystko co mógł, aby ułatwić kolonizację kraju. W góry abisyńskie rzucano setki milionów lirów, by stworzyć pierwsze drogi. Do Abisynii wyjechało 186.000 ludzi. Z tego po dłuższym lub krótszym okresie niesłychanych borykań i walk z klimatem, z terenem, z partyzantką abisyńską — wróciło blisko 150.000. A bezpośrednim następstwem wojny był wzrost nie tyle bogactwa, ile świadczeń państwowych i podatków, największych w Europie. Albowiem myśla się ci, którzy we Włoszech faszystowskich widzą „przeciwstawienie teorii socjalistycznych, rujnujących własność i inicjatywę prywatną“. Socjalizm jest równoznaczny z etatyzmem, który właśnie w państwach totalnych osiągnął krańcowych granic rozwoju.

Trzeba przyznać, że miarodajni mężowie stanu a przy tym dobrzy znawcy stosunków kolonialnych nie oddawali się złudzeniom. Marszałek Badoglio mówiąc o bogactwach Abisynii, przyznał możliwość ich eksploatacji — ale zaznaczył, że Abisynia może być dochodową kolonią dopiero za jakieś pół wieku. Kolonie, a zwłaszcza kolonie zwrótnikowe, wymagają ogromnych wkładów pracy i kapitałów. Algier jest dzisiaj przedłużeniem południowej Francji, ale by to osiągnąć, trzeba było osuszać całe setki kilometrów kwadratowych bagien i wiercić studnie artezyjskie przez kilkadziesiąt lat. Nie wystarczy zdobyć kolonie — trzeba je jeszcze zagospodarować, i tu nasuwają się największe trudności. Włochy cierpią na gromny brak kapitałów. Wysiłek gospodarczy rządu faszystowskiego jest, w stosunku do zamożności społeczeństwa, wprost gigantyczny, ale punkt kulminacyjny już osiągnięto i pod grozą katastrofy trzeba zwalniać tempo. Są to wszystkie rzeczy najzupełniej zrozumiałe dla ekonomistów — niemniej jednak masy, rozagitowane taną i nieprzebiegającą w środkach propagandy, stwierdzają fakt, że zapowiadana pomyślność gospodarza nie nadchodzi, że mimo sukcesów, „największych w historii świata“, jest im gorzej niż było. I jeżeli w rozmowach włoskich nie przebiega się jeszcze nuta otwartej i zdecydowanej krytyki — to jednakże coraz to częściej dźwięczą akcenty obojętności a nawet i niechęci.

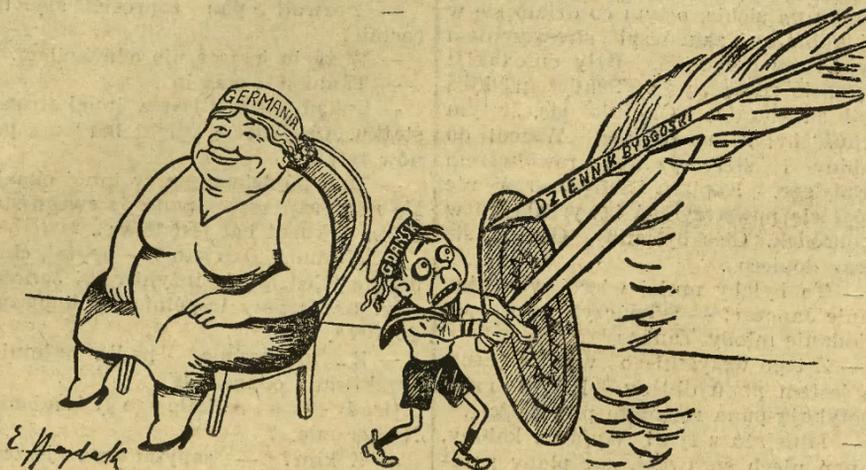
**Nie zaryzykują wojny.**

I tu może jest źródło tych wszystkich niespodziewanych posunięć i chwytów naczelnych władz partyjnych. Naśladowania Hitlera, polemiki z Watykanem, ataki na Akcję Katolicką, buńczuczne mowy, bojowe i groźne zapowiedzi — wszystko to ma na celu podniecenie społeczeństwa, zwrócenie jego uwagi na inne problemy, odsunięcie na drugi plan spraw drażliwych, trudnych do rozwiązania zagadnień. Są to środki zaradcze może na razie skuteczne — ale na dłuższą metę niewystarczające.

Czy wobec tego Włochy faszystowskie stanowią, jak to twierdzi wroga im prasa, niebezpieczeństwo dla pokoju Europy? Czy Mussolini, skoro rysy na gmachu całego ustroju będą się powiększać — zaryzykują grę „va banque“, to jest wojnę? Bardzo wątpliwe. Przede wszystkim, jak to już zaznaczyliśmy na początku, stosunki we Włoszech są ciężkie, ale nie przedstawiają się tak katastroficznie, żeby jedynym możliwym ratunkiem musiało być podpalanie Europy. Powtóre, wyrażenie „Włochy = faszystowskie“ nie jest całkiem trafne. We Włoszech mamy rządy faszystowskie. A to duża różnica, gdyż mimo wszystko, rządu, nawet najbardziej autorytatywnego, z całym społeczeństwem utożsamiać jeszcze nie można.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

**W obronie mamy.**



Gdańsk odebrał debita „Dziennikowi Bydgoskiemu“ za ataki na Niemcy.

**Nowe ofiary łotrostwa Niemców**

Z Gdańska piszą nam: W Szymonowie (Simonsdorf) odbyło się uroczyste zebranie polskie, które w głównej mierze poświęcone zostało uroczystemu powitaniu p. Plata i jego żony z Kalthofu, którzy na skutek „mylnego“, jak przyznano w końcu, doniesienia sąsiadów, aresztowani zostali przez policję niemiecką przy przejściu przez most do Malborga i przebyli przez kilka tygodni w areszcie malborskim. Uwzięzionym zarzucano m. in. gorliwą działalność w duchu polskim i posyłanie dzieci do

szkoły polskiej! Powitanie przygotowane było starannie. Ofiary oszczerców usadzone na udekorowanych krzesłach. Po wstępnych słowach powitania przez p. Czoskę, córeczka państwa Platów wygłosiła wierszyk okolicznościowy, po czym słowa gorącego i serdecznego powitania wygłosił przedstawiciel Gminy Polskiej Związku Polaków dyr. Wesolowski z Gdańska, wskazując na przesładowania Polaków. Następnie odbyła się wspólna kawa z pogawędką. Na harmonium przygrywał p. Ewertowski.



**Krzyż Zasługi na piersi dziennikarza.** Za zasługi na polu lotnictwa i organizacji przeciwlotniczo-gazowej odznaczony został złotym Krzyżem Zasługi redaktor Jan Smotrycki, współpracownik katowickiej „Polonii” i „Siedmiu Groszy”.

**Amnestia.** Obiegają znów pogłoski, jakoby 11 listopada ogłoszona miała być szeroka amnestia, obejmująca działaczy politycznych.

**Majątki bez właścicieli.** Sądy na Polesiu i Wilenszczyźnie ogłosiły wykaz majątków i nieruchomości, do których mimo kategorycznych wezwań nikt nie zgłosił pretensji. Majątków takich na terenie obu województw jest 468. Wartość ich wynosi dwadzieścia kilka milionów złotych.

**Przy zaburzeniach żołądkowo-jelitowych,** zwłaszcza, gdy przewód pokarmowy przeładowany jest jedzeniem i napojami, szklanka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** jest prawdziwym dobrodziejstwem. Zapytajcie Waszego lekarza.

**Obrazy rady fundacji Potulickiej.** W Lublinie obradowali dnia 17 bm. członkowie rady fundacji s. p. Anieli Potulic, z której dochody przeznaczone są częściowo na Katoicki Uniwersytet lubelski, częściowo na seminarium zagraniczne. Obrady odbyły się pod przewodnictwem księdza Prymasa Hlonda.

**Projekt regulacji Warty.** Fundusz Pracy zainteresował się sprawą uszlusowania Warty na odcinku od ujścia Prosnicy w górę do wylotu budującego się kanału Gopło—Warta. Regulacja rzeki ma być wykonana równoległe z budową kanału Gopło—Warta, a więc w okresie najbliższych trzech lat. Większą część robót stanowić będą roboty ziemne, a mianowicie przekopy koryta. Koszty obliczają na 2 i pół miliona złotych.

**W Polsce nie wolno obrażać Hitlera.** Odpowiedzialny redaktor „Polonii” w Katowicach K. Bytomski został skazany na dwa tygodnie aresztu za artykuł z powodu manifestacji narodowo-socjalistycznych w Norymberdze, w którym dopatrzono się obrazy kanclerza Hitlera.

**Służące ze wsi otrzymają specjalne przeszkolenie.** Dziewczęta wiejskie, przychodzące do miast „na służbę” są po większej części zupełnie do niej nieprzygotowane. Nie potrafią gotować, nie wiedzą jak sprzątać, nie umieją obchodzić się z dziećmi, jakże często nawet nie mogą sobie dać rady z zakupem potrzebnych do codziennego gospodarstwa towarów. Skutek jest taki, że służące ze wsi przeważnie są złe płatne, bądź też po prostu zwalniane ze służby. Po doznanych zawodach wracają rozgoryczone z powrotem na wieś. Aby temu zapobiec, podkomisja prac dziewcząt w komisji do spraw młodzieży wiejskiej Komitetu do Spraw Kultury Wsi postanowiła zorganizować na wsi możliwie jak najprędzej jak największą ilość specjalnych kursów, mających na celu należyte przygotowanie dziewcząt do zawodu służącej.

Zenon Różański



POWIEŚĆ SENSACYJNA

17)

(Ciąg dalszy)

— O key! Dostałem w podbródek. Szkoda, że nie mogę tego pana zaangażować do boksu. Cios był wspaniały... Od razu byłem k. o.

— Co pan tu robi?

— Acha... to pan Janczar. Nic nie robię — leżę i rozmawiam z panem. Poza tym chciałbym przedstawić się... Randolph Grady z Kalifornii...

Powstał, strzepał kurz z ubrania i zapytał naraz:

— Nic panu nie zginęło?

Janczar rozejrzył się.

— Nie wiem. Kim pan jest?

— To nieważne. Niech pan sprawdzi, czy nie zabrali ze sobą pańskich planów...

— Kto?

— Sądzę, że ci, którym na nich zależało... — spojrzął na Polaka i rzekł jeszcze. — Widzę, że patrzy pan na mnie jak na wariata. Winienem panu pewne wyjaśnienia. Krótko powiem w jaki sposób doszedłem do „położenia”, w jakim mnie pan znalazł... — kilkunastoma związłymi zdaniem opowiedział Janczarowi wszystko co wiedział.

## Obozem prorządowym wstrząsają wewnętrzne walki. Czy demokracja dojdzie do głosu?

„Głos Narodu”, robiąc przegląd sił poszczególnych obozów politycznych w związku z nadchodzącymi wyborami do samorządów na jesieni, daje taki obraz **walk wewnętrznych w obozie prorządowym:**

„Sytuacja dość ciężka!.. Obozem prorządowym wstrząsają wewnętrzne walki, które bardzo ujemnie się odbijają na jego spoiści. Sztab OZN nie może sobie dać rady. Nie może zgromadzić wszystkich rozbitków po BBWR... Nawet z „bracia legionowo-peowiacka” ma duże kłopoty. Wprawdzie plk Ulrych „stawia” bez zastrzeżeń na OZN i przypomina swym „towarzyszom broni”, z racji piastowanego urzędu w Związku Legionistów, o surowym życiu, o zgodzie, o tym, że trzeba pracować na rzecz konsolidacji narodu, której patronuje P. Prezydent i marsz. Rydz-Śmigły, — ale nie wszyscy słuchają swego komendanta... Lewica legionowa z plk. Grzędzińskim, jest nadal niezadowolona. Atakuje „starszyznę”. Zarzuca jej, że to „surowe życie”, to — tylko teoria i... frazes! Słowem buntuje „doły legionowe”.

Lewica sanacyjna.

Lewica sanacyjna też nie próżnuje. Zebrała się na odwagę i klej „Stronictwo Demokratyczne”. Nie idzie to łatwo. Nie wielu jest bowiem śmiałości, którzy by się zdecydowali raz na zawsze zerwać z obozem sanacyjnym. Nie są pewni czy obóz ten się kończy i czy „demokracja” już teraz dojdzie do głosu. Ryzyko zbyt wielkie... Łatwo stracić synekurę, tym bardziej, że OZN rozprawia się z „zdrajcami” w sposób coraz bardziej stanowczy i wysyła ich na „zieloną trawę”.

W mroku tajemnic.

Dużo zamieszania wniósł też plk Sławek. Wróg OZN wybrany marszałkiem Sejmu głosami postów ozonowych! Mówią, że tej kompromitacji nie może przeboleć p. Miedziński. Nie mogą też przeboleć „doły” ozonowe, które „w terenie” dużo trudności napotykały ze strony sławków. Plk Sławek coś „knuje” w skrytości ducha. Wiadomo,

że twór ozonowy przekreślił jego całą „ideologię” polityczno-ustrojową. Tego nie może mu wybaczyc. To też między OZN a plk. Sławkiem panuje wielka nieufność.

**Najtrudniejszą pozycję ma konserwa.** Wzdycha się tam do czasów BBWR, kiedy to nie miało się oparcia. w społeczeństwie, a mimo to mandatów sporo się nabierało. Sporo... Jedyny ratunek w plk. Sławku. To też robi się z niego „męża przyszłości”. Wmawia się w niego, że on i tylko on może dokonać prawdziwej konsolidacji narodu. Jakaż to konsolidacja? **Ugrupowania prawicowo-sanacyjne, Stronictwo Narodowe, ONR-y.** Duma się też o współpracy ze Stronictwem Ludowym. Słowem, marzenia o wielkiej akcji plk. Sławka, któremu się daje do pomocy plk. Matuszewskiego...

Obóz prorządowy w rozsypce.

Jednocześnie OZN myśli o wyborach. Nie zdecydowano jeszcze czy iść pod własną firmą, czy znowu aranżować różne „bloki gospodarcze”. Zdaje się, że więcej jest zwolenników własnej firmy. Nie chcą oni naśladować BBWR. Z programem akcji wyborczej też jeszcze głucho... **Mocno to denerwuje lokalnych, „terenowych” działaczy.** To też nie oglądając się na sztab urzędujący w stolicy — czynią przygotowania do wyborów. Zakładają komórki organizacyjne i szukają sojuszników... Wszystko przy tym robi się na gwałt! **Wybory za pasem, a obóz w rozsypce.** Sytuacja wybitnie trudna i niekorzystna. Nie traci się jednak nadziei!

Obraz walk w obozie sanacyjnym, jaki nakreślił „Głos Narodu” zgodny jest z rzeczywistością. Trudno dziś dać odpowiedź na pytanie, czy demokracja dojdzie do głosu w państwie. Zależać to będzie od gotowości społeczeństwa do walki o demokrację. **W każdym razie antysanacyjny front demokracji wykazuje już dzisiaj dużą spoiści organizacyjną i polityczną.** Lud i mieszczańskie żywioły demokratyczne muszą wygrać walkę o rządy parlamentarne w Polsce, o rządy w całej pełni odpowiedzialne przed narodem.

## Nie ma prawie żadnych obrotów zbożem z zagranicą.

Jak się dowiaduje Polska Agencja Agrarna w miarodajnym źródle, sytuacja eksportowa na odcinku zbożowym przedstawia się w dalszym ciągu bardzo kiepsko. Za granicę nie sprzedajemy prawie nic. Wychodzą jedynie nieznaczne ilości jęczmienia. Belgia oferuje nam ostatnio 92 sh za 100 kg żyta, Dania około 95, Norwegia około 96. Wszystko to jednak są **cenę absolutnie nam się nie kalkulujące.** W tej sytuacji nie ma z zagranicą prawie żadnych obrotów zbożem.

Na rynkach tych ciągle jeszcze znajduje się stare zboże sowieckie, którego zapasy nie wiadomo kiedy się skończą. Eksporterzy polscy spodziewali się, że sytuację ich poprawić może wybuch wojny sowiecko-japońskiej, skutkiem czego Rosja zmuszona byłaby zatrzymać zapasy swojego zboża dla siebie. Ponieważ jednak na granicy mandzurskiej doszło do porozumienia, rynki zagraniczne w dalszym ciągu obfitują w zboże sowieckie.



— **Żydek galicyjski zabity w Jerozolimie.** W dzielnicy Synhedria w Jerozolimie znaleziono zwłoki Mordki Gastwirta. Zabity liczył lat 21 i pochodził z Małopolski.

— **Szwajcaria przyjęła tysiąc żydów z Austrii.** Na odbytej w Genewie konferencji federalnej rady policyjnej zapadła decyzja udzielenia czasowego prawa azylu ok. 1000 uchodźcom z Austrii, przybyłym do Szwajcarii po „Anschlussie”. Nie będą natomiast wpuszczani dalsi uchodźcy. Związek gmin żydowskich zapewnił władze szwajcarskie, że będzie dbał o utrzymanie uchodźców.

— **Posel holenderski miał wypadek.** Po między Minden a Bueckeberg na przejeździe kolejowym wpadł pod pociąg towarowy samochód holenderskiego posła w Berlinie van Rapparda. Auto zostało doszczętnie rozbite. Szofer wyszedł z wypadku cało, natomiast poseł doznał złamania czaszki oraz szeregu innych ciężkich obrażeń. Ranny poseł zmarł, nie odzyskawszy przytomności, w szpitalu w Bueckebergu.

— **Niemiecy afrykańscy.** W Hamburgu obradował zjazd „niemieckich afrykańczyków” z udziałem generała von Lettow-Vorbeck, który wygłosił przemówienie na temat zasług niemieckich pionierów kolonialnych dla narodu niemieckiego.

— **W kraju klajpedzkim** otworzono trzy nowe litewskie szkoły ludowe. Samorządy miejskie opanowane przez Niemców opornie ustosunkowały się do szkół litewskich. Prasa litewska skarży się, że Litwinów osiedlających się w Klajpedzie, germanizuje się.

— **Gromadzenie zapasów żywnościowych w Niemczech.** Poza wydaniem surowych przepisów, dotyczących obrotów tegorocznych zbiorów w Niemczech, okazuje się, że Węgry do tej pory dostarczyły Trzeciej Rzeszy dwa razy tyle zboża z nowych zbiorów, niż to miało miejsce w roku ubiegłym. Ukończono budowę 45 chłodni, dalsze budowy są rozpoczęte. Buduje się składy i magazyny żywnościowe. Koleje państwowe budują nowe wagony-chłodnie.

— **Niemcy zgładzili ze świata 3 agentów obcego wywiadu.** W Berlinie stracone skazanych na karę śmierci przez sąd wojenny Rzeszy za zdradę kraju: Karola Wieshoffa z Herne w Westfalii, Piotra Heinza z Zewen, okręg trewirski, i Wilhelma Baruna z Bad Duerkheim. Wszyscy trzej skazani zostali za utrzymywanie kontaktu z wywiadem obcego państwa.

— **Przeniesienie w stan spoczynku 13 generałów angielskich.** Z dniem 16 sierpnia przeszło w stan spoczynku 13 generałów armii angielskiej. Wśród nazwisk zamieszczonych na urzędowej liście, przechodzących w stan spoczynku, znajdują się Sir Harry Knox i Sir Hugh Elles, którzy już w roku ubiegłym ustąpili z rady wojennej Anglii. Prasa angielska zamieściła wiadomość o przejściu w stan spoczynku tych generałów bez komentarza.

— **Złot sokołów polskich we Francji.** W Oignies (departament de Calais) odbył się doroczny zlot Sokolstwa polskiego z Francji, Belgii i Holandii, przy udziale 890 sokołów ćwiczących i kilkuset niećwiczących.

Przedstawił mu kapitana Schürza i jego współpracowników, wyłączając na razie z opowiadaniem piękną współpracownicę Niemca. Napomknął o nieudanym zamachu na siebie, o tym co działo się w tej kabynie i zakończył streszczeniem wypadków ostatnich. Były one takie: w czasie rozmowy z Schürzem ktoś ujął za kłamekę. Okazało się, że tym „kims” był kelner Schulc. Wszedł do kabiny i sterroryzował rewolwerem Grady’ego. Kapitana Schürza zaś nie mógł się powstrzymać i wyrzucił go w podbródek. Cios był silny. Obudził się teraz dopiero...

— To byłoby mniej więcej wszystko, panie Janczar! — zakończył swe opowiadanie młody Yankee.

— Z tego wszystkiego wynika jasno, że jestem panu dłużny. Przeze mnie spotykają pana rozmaite przykrości...

— Mniejsza z tym! Wyjdę z kabiny, a pan niech sprawdzi, czy plany pozostały... Nie chcę pana krępować...

To powiedziałwszy wyszedł na korytarz.

Po chwili zjawił się Janczar. Minę miał uśmiechniętą.

— Wszystko w porządku, mr. Grady! Nic mi nie zginęło...

— To dobrze. Wraca pan na bal?

— Tak! Pozostawiłem towarzystwo... Grady ugryzł się w język, bo już chciał na ten temat coś powiedzieć. Pomyślał jednak, że na razie lepiej będzie nie wspominać o właściwej postaci pięknej kobiety.

— A ja wrócić do siebie nudzić się czytaniem książek kryminalnych. Good bye...

Janczar powziął naraz pewne postanowienie. Przy stoliku był jeszcze Bar-

ney... Gdyby tak na odtrutkę zaprosić i Grady’ego?...

— Mam do pana prośbę, mr Grady.

— Do usług.

— Pozwoli pan zaprosić się na cocktail?

— W życiu jeszcze nie odmówiłem.

— Tkanks! Come in...

— Dokąd? — Bar jest w innej stronie statku. Oczywiście „night bar” dla pań tylko.

— Tam pójdziemy przy innej okazji. Na razie zapraszam pana do swego stolika... Akurat bal jest teraz...

— Trudno... Pan sam? — spytał, choć dobrze wiedział, że inżynierowi Janczarowi towarzyszy współpracownica kapitana Schürza.

— Z... narzeczoną — padła najmniej oczekiwana odpowiedź.

Grady’ego aż zatkało ze zdumienia. Narzeczoną...?

— Z kim? — zapytał raz jeszcze chcąc się upewnić.

— Z narzeczoną! Co pana tak zdziwiło? Ducha pan dojrzał? — inżynier Janczar roześmiał się pogodnie.

— Jeszcze nie? Ale chyba zobaczę...

— Acha, zapomniałbym! Jest jeszcze z nami pewien bardzo miły człowiek, znany panu zresztą, mr. Barney...

Teraz Randolph Grady zgłupiał. Nie wiedział co sądzić o tym wszystkim. Janczar zgromadził przy jednym stoliku najgroźniejszych swych wrogów i miał z niewiadomego powodu radość w oczach. Wszystko to było co najmniej dziwne.

— A... co Barney? Przecież to pański wróg?

Inżynier Janczar roześmiał się.

— Zupełnie przypadkowo znalazł się

w moim towarzystwie. Nie było miejsca na sali i przysiadł się do stolika. Mam zresztą nadzieję, że szybko pożegna się. Weszli tymczasem na salę. Greta z daleka już spostrzegła ich i nim zbliżyli się do stolika zdołała opanować zdenerwowanie, jakie ją ogarnęło na widok Janczara z tym samym człowiekiem, który według zapewnienia kapitana Schürza nigdy już nie miał wejść jej w drogę.

Spotkałem przyjaciela... Poznajcie się...

Gdy wchodzili do loży była już zupełnie spokojna.

— Wyobraź sobie... — Janczar na oczekaniu zmógł się usprawiedliwienie. Spotkałem przyjaciela z uczelni. Podczas gdy ty tańczyłaś — poszliśmy na cocktail... Poznajcie się... pan Grady...

— Bilczewska — powiedziała krótko.

— Polka? — Grady wyrzucił z siebie ten pytank.

— Tak! — odpowiedział Janczar. — Moja rodaczka...

Grady wymienił jeszcze uścisk dłoni z Barney’em i usiadł. Potoczyła się zwykła rozmowa o wszystkim i niczym, padło kilka dowcipów, miejsce wypróżnionej wkrótce butelki szampana zajęła na stoliku inna, pełna.

Grady czuł się doskonale. Ujął ster prowadzenia rozmowy w swoje ręce, sypał anegdotami, prawil komplementy Grecie, a kiedy po dłuższej przerwie orkiestra zaczęła znowu grać, wstał i poprosił piękną kobietę na parkiet.

— Wesoło, co? — rzekł, gdy znaleźli się już w takim oddaleniu od Janczara, że nie mógł ich słyszeć.

— Bardzo. Zwłaszcza panu...

Przycisnął ją silniej, bliżej do siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## INOWROCŁAW

**Biblioteka miejska** czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

**Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych** mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

**Biblioteka Kolejowego Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska”** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

**Karetka sanitarna**, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

**Nocny dyżur** pełni apteka „Pod Oriem”.

### REPERTUAR KIN:

As: „Prater”.

Słońce: „Święta i jej błazen”.

Stylowy: „Nie ufaj mężczyźnie”.

Świt: „Takie są dziewczęta”.

— **Lili Zielińska** po raz drugi w Inowrocławiu wystąpi w komedii pt. „Japoński rower” we wtorek dnia 23 bm. o godz. 20,30 w sali Teatru Zdrojowego.

— **Rejestracja osiemnastoletnich rocznika 1920** rozpoczyna się w dniu 1 września i trwać będzie do 30 września. Do rejestracji obowiązani są zgłosić się osobiście w zarządzie miejskim m. Inowrocławia, pokój nr 35 w godzinach urzędowych (9—13) wszyscy mężczyźni, urodzeni w r. 1920, zamieszkałi na terenie tej miasta, przynosząc ze sobą dokumenty stwierdzające tożsamość osoby, datę i miejsce zamieszkania, zawód i wykształcenie. Zaniedbanie obowiązku zgłoszenia się do rejestracji w podanym wyżej terminie spowoduje karę grzywny do 3.000 zł lub aresztu do 3 miesięcy zgodnie z art. 99 wyżej wymienionej ustawy.

— **Koncert ociemniałych artystów** Konstancji Sawisłok i Wojciecha Obieraja odbędzie się 25 bm. o godz. 20 w hotelu Pod Lwem. W programie utwory Szopena, Czajkowskiego, Beethovena, Mozarta, Schuberta, Wagnera, Bramsa i Mendelszona.

**MOGILNO.** Naczelnik urzędu poczt. telegraficznego w Mogilnie Stanisław Wojciechowski za usługi na polu pracy społecznej odznaczony został srebrnym krzyżem zasługi.

**GNIEZNO.** Dnia 17 bm. wydarzył się na ul. Warszawskiej nieszczęśliwy wypadek. Samochód firmy Żakowski z Dolska, mijając wóz stojący po prawej stronie ulicy na wysokości piekarni p. Niemanna, wpadł na rowerzystkę, 17-letnią Marię Zielińską, zam. w Piekarach pod Gniezmem, która jechała z przeciwnej strony. Koła samochodu przejechały przez nieszczęśliwą tak, że w stanie bardzo poważnym odstawiono ją do szpitala miejskiego, gdzie mimo natychmiastowych zabiegów lekarskich zmarła. Poza tym uległ zniszczeniu wóz (Państw. Stada Ogierów), a konie zostały poranione.

— W Witkowie obchodzono Kółko Rolnicze uroczystość swego 60-lecia. Po wysłuchaniu mszy św., którą odprawił ks. Fręsko, zebrałi się wszyscy uczestnicy oraz zaproszeni goście w sali Domu Katolickiego na uroczystościowe zebranie, które zajął przez kółka p. Teodor Mukułowski z Kołaczkowa, oddając dalsze przewodnictwo zebrania w ręce p. L. hr. Żółtowskiego. Sprawozdanie z 60-letniej działalności kółka odczytał wiceprezes I. Knast z Witkowa, po czym składano życzenia i odczytano nadesłane listy i telegramy z życzeniami. Następnie przewodniczący dokonał wręczenia dyplomów uznania zasłużonym członkom kółka. Otrzymał je nast. pp.: T. Pokrzywnicki, J. Wiśniewski, I. Gasiorowski, J. Nowaczyk, N. Mukułowski, K. Perlik, T. Mukułowski, I. Knast, A. Woźniak, St. Stanek, St. Dolata, J. Drela, J. Gaca, Fr. Grabowski, F. Janicki, M. Jaskólski, J. Jaworski, Fr. Jaworski, W. Krall, T. Krall, J. Kuczyński, L. Pauch, A. Szczesniak i W. Wojtkowiak. Po wspólnym obiedzie odbyły się po południu tradycyjne dożynki, a na zakończenie wieczorem zabawa.

**WRZEŚNIA.** Święto pułkowe odbyło się — jak co roku — bardzo uroczystie. W przeddzień święta tj. 14 odbył się wieczorem apel poległych. Dnia 15 po mszy św., w dzień święta „Cudu nad Wisłą”, trwał dalszy ciąg uroczystości na rynku. Przemawiał pułkownik i burmistrz. W obecności pułku i niezliczonej publiczności odznaczeni zostali odznakami pułkowymi ks. prob. Kinastowski, wicestarosta Bogucki, burm. Sołtysiak oraz dyr szkoły roln. Fedyk. Po tej części uroczystości odbyła się defilada. Wrzesiński pułk utrzymuje na pograniczu własnym sumptem szkołę powszechną — na święto pułkowe przybyła delegacja dzieci tej szkoły. Gości i delegatów pułk podejmował śniadaniem. Po południu odbywały się zabawy oficcerskie i żołnierskie.

— Nowy zarząd Zw. Rezerwistów został wybrany na ostatnim zebraniu organizacyjnym. Na zebranie przybył prezes zarządu okr. VII Z. R. płk Królikowski. Nowy zarząd tworzą: inż. A. Leja prezes, F. Wilczek wiceprezes i ref. op. społ., St. Małecki II wiceprezes i ref. wych. ohyw., ks. prob.

Kinastowski kapelan, Fr. Łada sekretarz, S. Formański skarbnik, ref. prasowy Z. Hoffmann, kmtd Szymański; komisja rew. E. Wiśniewski, J. Namuski, T. Głabiszewski, zast. kom. rew. P. Estrych i M. Bączkowski.

**KORONOWO.** Jarmark ogólny odbył się w ub. czwartek. Ruch mimo sprzyjającej pogody był bardzo słaby. Spędzono 144 koni, za które płacono od 120—600 zł oraz 149 krów, za które płacono po 100—400 zł. Kilkunastu rolników z miejscowości zamkniętych z powodu pryszczycy, którym sołtys wydał świadectwa pochodzenia, narażono na wielkie nieprzyjemności. Nie zostali wpuszczeni na targowisko, a było ich izolowano na terenie rzeźni miejskiej.

**SZUBIN.** (c) Na szosie Szubin—Bydgoszcz pod Rynarzewem pow. zarząd drogowy w Szubinie położył około 1,5 km nowej nawierzchni.

— Z dniem 19 bm. rozpoczął urlop wypoczynkowy zastępca star. pow. ref. Euge-

nusz Rodziewicz. Zastępstwo przejął ref. Leonard Niziołkiewicz.

— W tych dniach został zaprzysiężony sołtys komisaryczny w gromadzie Nadkale p. Bronisław Guza.

— 15 bm. w sali stacji kolejowej KPW odbyła się uroczysta akademія z okazji „Cudu nad Wisłą”. Przygrywała orkiestra KSM z Szubina.

**KACZORY, pow. Chodzież** (pb) Odznaczeni zostali za pracę zawodową i społeczną pp. Niezgodka Wacław, kier. komisariatu straży granicznej srebrnym krzyżem zasługi oraz Gruchot Tomasz przed. str. gran. brązowym krzyżem zasługi.

**UJSCIE** (pb) Gospodarz Januszewski uległ w czasie zwożenia desek nieszczęśliwemu wypadkowi. W czasie jazdy z góry, leżące na wozie deski zaczęły się zsuwać do przodu i uderzyć konie, które wskutek tego się spłoszyły. Woznica spadł z wozu i doznał złamania nogi. Nieszczęśliwemu grozi amputacja nogi.

## Dziesięciolecie i okręgowe strzelanie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Chełmży.

**Chełmża.** W dniach od 14—17 bm. odbyły się w Chełmży uroczystości 10-lecia oraz okręgowe strzelanie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego. Uroczystość rozpoczęły się w dniu 14 bm. przy pięknej pogodzie. Protokolat nad tymi uroczystościami przyjął wojewoda pomorski min. Raczkievicz. Na uroczystości przybyły delegacje braci kurkowych z całego niemal Pomorza. Miasto przybrało odświętny wygląd: domy przybrane były flagami o barwach państwowych i bractwa strzeleckiego, a kilka towarzystw wystawiło bramy triumfalne.

Rano o godz. 8,15 bracia kurkowi przeszli pochodem z orkiestrą na czele na Plac Marsz. Piłsudskiego, gdzie zostało odprawione uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. prob. Tretkowskiego, który także dokonał poświęcenia sztandaru bractwa, wyglądając przy tym okolicznościowe kazanie. Po uroczystej mszy św. i poświęceniu sztandaru wygłosił przemówienie prezes okręgu pomorskiego bractw kurkowych p. Kapczyński z Torunia, burmistrz miasta Barwicki, prezes Zjedn. Bractw Kurkowych

Maciejewski oraz prezes miejscowego bractwa Kozłowski. Następnie odbyła się dekoracja zasłużonych braci kurkowych pamiątkowymi żetonami, które otrzymali pp.: Jan Kapczyński, Januszkievicz, Kozłowski St., Gramowski Fr., Strużyna P., Orłowski Szcz., Kotewicz L., Krygier K., Wiśniewski J., Kurzetkowski Br. i Gołębiowski J. Honorowymi członkami mianowani zostali pp.: sen. Wł. Głowacki i Maciejewski z Poznania i Jan Kapczyński z Torunia.

Po tych wstępnych uroczystościach odbyła się defilada, po czym pochód ruszył zwartym szeregiem na miejscową strzelnicę, gdzie starosta Bruniewski wygłosił piękne przemówienie, po czym oddał pierwszy strzał honorowy na cześć P. Prezydenta RP i otworzył strzelanie.

W drugi dzień uroczystości, tj. dnia 15 bm. odbyło się strzelanie o godność „króla kurkowego”, którym został p. Hipolit Szustakowski, mistrz piekarski z Chełmży, rycerzami zaś pp. Krygier Kazimierz i Ast. W trzeci dzień uroczystości tj. 17 bm. odbyło się strzelanie o cenne nagrody.

**BUDZYN.** (pb) Na miejsce ustępującego komendanta post. policji państw Poprawy, który przeniesiony został do Śremu na równorzędne stanowisko, przydzielony został st. przed. Kędziora ze Śremu.

**ŚWIECIE.** (t) 25-lecie pracy zawodowej jako stróż nocny m. Świecia obchodził w dniu 15 bm. p. Leon Baumgart ze Świecia.

— Kradzież rowerów w Świeciu są na porządku dziennym. W środę 17 bm. został skradziony rower męski z korytarza sądu grodzkiego. Rower był własnością Adolfa Pomeranego z Mirowic pod Pruszczem. Wymieniony, nie mając przy sobie żadnych pieniędzy, pozbawiony się rowerowi był zmuszony odbyć przeszło 30 km drogę powrotną pieszo do domu.

**NOWEMIASTO.** Na terenie suszarni ziemniaków przy ul. Łąkowskiej robotnicy zatrudnieni przy pracach ziemnych natrafili na głębokości 1 m na urny gliniane, zawierające spalone kości ludzkie. Wszystkie urny były dość dobrze zachowane. W większych urnach znajdowały się mniejsze, z czego można wnioskować, że należały do jednego członków rodziny. Urny były starannie obudowane kamieniami.

**LUBAWA.** Odznaczony brązowym krzyżem zasługi został p. Fr. Krotowski z Lubawy oraz p. Józefa Matuszyk z Pomierka pow. lubawskiego.

**JABŁONOWO.** Na obszarze dworskim p. Redmanowej w Buczkach przy Jabłonowie spłonął stóg owsa z 64 fur, wart. 3.500 zł.

**CHELMNO.** (tm) Ostatnio słyszy się żale na panującą w Chełmnie epizmie ciemności, które odstraszają wprost przyjezdnych — natomiast tutejszych obywateli, a szczególnie bezbronne niewiasty narażają ze strony pijanych osobników na zaczepki i napady. Apelujemy do czynników miejskich, ażeby jak najrychlej usunięto ten przykry stan rzeczy.

**TUCHOLA.** (tm) Profesorowie tutaj gimnazjum pp. Olma Eugeniusz i Krus Leonard otrzymali przeniesienia do państw. gimnazjum w Nowymmieście wzgl. w Tczewie. Z dniem 1 września do Tucholi przychodzi p. Władysława Szymańska z gimn. we Włocławku.

— Srebrnym krzyżem zasługi za usługi na polu pracy społecznej odznaczona została p. Róża Maćkowska, b. długoletnia prezeska Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincencego a Paulo w Tucholi.

— Za usługi na polu pracy społecznej i niepodległościowej krzyżem niepodległości odznaczony został p. Paweł Popławski z Dzidna, dawn. z Obrowa pow. Tuchola; medalem niepodległości dr Maks. Prais z Tucholi i p. Wojciech Pryll z Cękycyna.

— Zarządzeniem starosty pow. cenę 1 kg

chleba żytniego pyłowego obniżono o 5 groszy. Chleb kosztuje teraz 29 groszy, razowy 27 groszy.

**STAROGARD.** (jw) Starostwo powiatowe wydało zarządzenie o natychmiastowym wstrzymaniu targów i jarmarków na zwierzęta racicowe w Starogardzie i Skórczu.

— W ub. wtorek odbyło się w bursie gimnazjalnej pożegnanie wycieczki nauczycieli i nauczycielek z Westfalii i Nadrenii w Niemczech, którzy brali udział w kursie polonistyk, urządzonym dla nich. Do miłych gości wygłosił pożegnalne przemówienie kier. kursu Emil Kujawski z Katowic, p. starosta dr Cichowski, ks. prałat Szuman, p. prof. Zalewski i p. kier. Kaletka. Przemówienia zakończono wspólnym odśpiewaniem hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła”. Następnie odbyła się wspólna pogawędka, przepiękna śniem. W ub. środę wieczorem goście opuścili Starogard, żegnani na dworcu popisami orkiestry wojskowej z Kocborowa.

— W dniu „Święta Żołnierza” odbyło się we farze uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. prałata Szumana w obecności przedstawicieli władz z p. starostą dr. Cichowskim na czele. Po nabożeństwie odbyła się na rynku defilada O. N. i organizacji p. w. oraz delegacji. Defiladę przyjął p. mjr Niemiec z p. starostą dr. Cichowskim. Obchód „Święta Żołnierza” zakończono koncertem w parku miejskim.

**WEJHEROWO.** O nowej otwartej bezczelności renegatów świadczy nast. fakt: Do rolnika Jana Kowalskiego w Częstokowie (pow. morski) przybył kapral z pomorskiej brygady kawalerii, prosząc o otwarcie stodoły celem stwierdzenia, ile koni będzie można tam pomieścić. Kowalski nie otworzył stodoły, lecz w najordynarniejszy sposób sknął podoficera i wyszedł z podwórza. Kowalskim zajęły się władze i będzie on odpowiadał przed sądem.

**CHOJNICE.** (s) W jeziorze Kruszyńskim, w gminie Leśno pow. chojnicki, utonął podczas kąpiei 24-letni robotnik Antoni Brunka. Wracając od prac polnych, zapragnął w porze obiadowej użyć kąpiei. Prześtrzeni rodzice długą nieobecnością syna, udali się na poszukiwanie i znaleźli ubranie nad brzegiem jeziora. Przy pomocy sąsiadów i rybaków po 6-godzinnych poszukiwaniach wyłowiono zwłoki topielca. O wypadku powiadomiono prokuratora.

— W środę 17 bm. w sądzie okr. w Chojnicach toczyła się rozprawa karna przeciwko żydowi Mojżeszowi Rozenthalowi z Kamienia Pom. w pow. chojnickim, oskarżonemu o znieważenie narodu polskiego. Akt oskarżenia zarzuca, że w dniu 29 maja, w odpowiedzi na pozdrowienie 3 Polaków

„dobry wieczór” — oburzony z niewiadomych przyczyn żyd wykrzyknął po niemiecku: „Wy przekleci Polacy, mówcie do mnie tak, żebym ja zrozumiał” i pogroził im laską. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał bezcelnego żyda na 7 miesięcy bezwzględnego więzienia.

— Pod przewodnictwem s. o. p. Janowskiego odbyła się rozprawa przeciwko Zygrydowi Grulkiewiczowi z Sepólna, oskarżonemu o rozsiewanie wieści, mogących wznieść niepokój publiczny i o obrazę marsz. Ry-

## Iwonicz - Zdrój

III sezon od 20 sierpnia

Pobyt i kuracja za popularnym ryczałtem **zł 155.**

dza-Śmigłego. Oskarżenie zarzucało Grulkiewiczowi, że w 1 święto Wielkanocy w restauracji Krauzego w rozmowie z kolegami wyraził nadzieję, „że w najbliższych miesiącach Hitler zajmie Pomorze”, po czym rzucił kilka obelżywych słów pod adresem marszałka Śmigłego Rydza. Sąd skazał zuchwalego Niemca na 14 miesięcy bezwzględnego więzienia.

**SEPOLNO KR.** Do pierwszej komunii św. przystąpiło w ub. niedzielę około 100 dzieci naszej parafii. Uroczystego przyjęcia dokonał ks. radca Grudziński, który po nabożeństwie przyjmował neokomunikantów w Domu Katolickim śniadaniem.

## GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”** mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

**Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.**

**Nocny dyżur pełni:**

Apteka „Pod Oriem”, 3 Maja 37, tel. 1360. Apteka „Pod Gryfem”, Legionów 33, tel. 1524.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

**REPERTUAR KIN:**

**Apollo:** „Walc nad Nową”.

**Gryf:** „Mały marynarz” (polska komedia muzyczna).

**Orzeł:** „Rycerze stepu” i „Noc przed

— **Związek Ochotników Wojskowych armii polskiej** obchodził uroczystość 18 rocznicę „Cudu nad Wisłą”. Bracia ochotnicza zebrała się w „Tivoli”, skąd uchocono się w pochodzie z orkiestrą na czele do kościoła farnego na wspólne nabożeństwo. Po nabożeństwie zwartym szeregiem udano się do Teatru Miejskiego, gdzie odbyła się akademія ku czci rocznicy czynu ochotniczego. Akademię zajął prezes dyr Wyzner, po czym p. Pisarski wygłosił deklamację, sławiającą zwycięstwo żołnierza polskiego przed 18 laty. Podniosło, nacechowane wielkim patriotyzmem przemówienie wygłosił wiceprezes Śliwa, wskazując na znaczenie zwycięstwa, którego dokonał cały zjednoczony z armią naród polski duchem bezinteresowności i ofiarności, zbrataną wzajemną miłością i zaufaniem. Podczas marszu i akademii przygrywała orkiestra K. P. W.

— **Dwie udane imprezy sportowe w 18 rocznicę „Cudu nad Wisłą”.** Z okazji wspaniałych uroczystości rocznicy „Cudu nad Wisłą” i „Dnia Żołnierza Polskiego”, o przebiegu których donosiliśmy, odbyły się w godzinach popołudniowych dwie imprezy sportowe, a mianowicie wpaływ przez Wisłę, dostępny dla wszystkich pływaczek i pływaków oraz wyścigi kajakowe. Start do wpałwu znajdował się po drugiej stronie Wisły obok filaru mostowego. Meta natomiast obok przystani kajakowej Sokół. Jako pierwszy przybył Więckowski Brunon WKS Toruń, drugi Więckowski II. WKS Grudziądz, trzeci Skopec Zbigniew Sokół Grudziądz. Równocześnie z wpaływem odbyły się zawody kajakowe, w których brały udział osady Sokół oraz KPW. Zwycięstwo w biegu jedynek odniósł Falkowski (Sokół), drugie miejsce zdobył Zabiegalski (KPW), trzecie miejsce Konap (Sokół). W biegu dwójek 1) para Janikowski—Kamiński (Sokół), 2) Plitt—Dymowski (KPW), 3) Lange—Drewnik (Sokół). Dwójki turystyczne wygrała para Falkowski—Konap (Sokół), drugie miejsce Tychnowski—Gościnnny (KPW). Zwycięstwo wśród pań na jedynekach wyścigowych odniosła p. Mrozówna (KPW). W biegu zrzędnosci: 1) Falkowski (Sokół), 2) Kamiński (Sokół), 3) Janikowski (Sokół). Po zakończeniu zawodów wiceprezydent m. Michałowski wręczył zawodnikom zdobyte nagrody i dyplomy.

— **Turniej błyskawiczny zakończony.** W turnieju błyskawicznym o nagrodę przewodnią zarządu miejskiego rozegranego w ub. tygodniu, zwycięstwo odniosła drużyna K. S. Legia. Następne miejsca zdobyły drużyny: 2) PPW, 3) K. S. Wisła, 4) RKS, 5) KSZR Mniszek.

## Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 22 sierpnia 1938 r.

**Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:**

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 24, telefon 51-29.

Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.

Apteka Baltycka, ul. Śląska 42.

Apteka mgr Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.**

**Telefony:** Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

### REPERTUAR KIN:

**Bajka:** „Motyl Hiszpański”.

**Lido:** „Pensjonarka” z Deana Durbin.

**Lily-Chylonia:** „Królowa dżungli”.

**Morskie Oko:** „Naręczona z przypadku”.

**Miraz-Orłowo:** „Ich stu i ona jedna”.

**Polonia:** „Przedziwne kłamstwo” Nini Petrovny.

**Zorza - Grabówek:** „Dyplomatyczna żona”. Na scenie rewia pt. „Oj nie dobrze panie bohrze”.

**Przedstawiciel kolei i portów polskiego obszaru celnego na Wybrzeżu.** We wtorek przyjechał z Budapesztu przedstawiciel kolei oraz portów Gdyni i Gdańska p. dr. Antoni Steiner. W pierwszym dniu pobytu swego na wybrzeżu dr. Steiner bawił w Gdańsku, a następnego dnia w Gdyni, gdzie odbył konferencję z zarządami poszczególnych portów oraz przeprowadził szereg rozmów z przedstawicielami firm zainteresowanych w ruchu tranzytowym między Gdańskiem, Gdynią oraz Węgrami.

**Zarząd Związku h. Ochotników Armii Polskiej oddział morski w Gdyni** składa serdeczne podziękowanie za łaskawe bezinteresowne przyczynienie się do uświetnienia akademii, urządzonej w dniu 15 sierpnia br. ku uczczeniu rocznicy „Cudu nad Wisłą”, paniom Adwentowiczowej, Adamskiej-Grossmanowiczowej i jej zespołom muzycznym jak również p. inż. Zuskeniu i Mireczkowi Kiełbińskiemu.

**Ruch pasażerski za miesiąc lipiec br.** W przeciągu mies. lipca ogólny ruch pasażerski w porcie gdyńskim wyniósł 9.526 osób, z czego przyjechało 4.297 pasażerów, a wyjechało 5.229 pasażerów. Największy ruch zanotowano między Gdynią, Stanami Zjednoczonymi A. P., Argentyną, Anglią, Danią i Francją. W dużej mierze do wzrostu portowego ruchu pasażerskiego w miesiącu lipcu przyczyniły się morskie wycieczki turystyczne prowadzone przez GAL.

**Budownictwo okrętowe na obradach komisji morskiej I. P. H.** Na posiedzeniu komisji morskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, omówiono w związku z wydaniem broszury „O dalszą rozbudowę portu gdyńskiego” konieczność prowadzenia dalszej intensywnej propagandy sprawy inwestycji portowych, gdyż zagadnienie dalszej rozbudowy portu staje się z każdym miesiącem bardziej nagłym. Odpowiednia statystyka obrazująca nadmierną intensywność pracy portu, w stosunku do jego urządzeń, była swego czasu prowadzona przez Radę Interessantów Portu — prace w tym kierunku należy dalej kontynuować i wyniki przedstawić zainteresowanym czynnikom. Następnie przedyskutowano zasady polityki udzielania koncesyj na prowadzenie publicznych składów celnych. Z kolei komisja zajęła się sprawami krajowego budownictwa okrętowego, w szczególności zagadnieniem dostosowania polskiego przemysłu poddostawczego do zaopatrywania krajowych i zagranicznych stoczn. Prace w tym kierunku są prowadzone od dłuższego czasu przez Izbę Gdyńską oraz specjalną podkomisję, wyłonioną przez zainteresowane Izby Przemysłowo-Handlowe.

Przemysł krajowy interesuje się żywo dostawami dla budownictwa okrętowego, jednakże będzie mógł w pełni dostosować się do jego potrzeb dopiero po faktycznym rozpoczęciu budowy staków w Polsce, oraz gdy znany mu będzie szczegółowy program budowy jednostek, zakreślony na dłuższą metę. W dalszym ciągu obrad komisja rozpatrywała podania o udzielenie koncesyj na zawodowe załatwienie formalności celnych oraz wnioski na zaprzysiężenie nowych rzeczoznawców izbowych.

**41 samolotów** przeleciało w niedzielę przez Gdynię w godzinach między 9 a 17-tą. Samoloty te, jak wiadomo, wystartowały do lotu okrężnego w Warszawie na Okęcie. Przelot nad Gdynią do lotniska w Rumii odbył się bez wypadków.

**Dwa aligatory w prezencie dla biskupa morskiego.** Osobliwych pasażerów przywiózł „Batory” w postaci dwóch młodych aligatorów. Jest to prezent Polaków amerykańskich dla ks. biskupa morskiego dr. Okoniewskiego.

**Dziennikarze duńscy w Gdyni.** W sobotę „Batory” przybyli do Gdyni dwaj dziennikarze duńscy Hansen i Henrichsen wraz z małżonkami. Po zwiedzeniu portu miasta oraz okolic wyjadą oni znowu „Batorym” dziś wieczorem do Kopenhagi.

## Nowe szlaki MTK.

Gdynia. Wczoraj, w czwartek odbyło się w Gdyni posiedzenie **Rady Nadzorczej MTK** przy udziale prezesa rady inż. Szaniawskiego, członków dr. Michałewskiego i mec. Stefana Jankowskiego oraz dyrektora MTK Kaweckiego i dyrektora KKO Linka w obecności komisarza rządu mgr. Sokoła.

Omówiono m. in. **sprawę budowy garaży i zagadnienie rozszerzenia spółki.**

Odnosnie budowy garaży przyjęto

plan finansowy i uchwalono jeszcze w bieżącym roku przystąpić do budowy. Garaże staną przy ul. Gdańskiej w pobliżu ul. Redłowskiej koło ogródków działkowych.

W sprawie rozszerzenia spółki postanowiono powiększyć kapitał zakładowy przez dopuszczenie nowych wspólników, przy czym pierwszeństwo otrzymają samorządy związane gospodarczo z Gdynią.

## Wyjechali na łupince z Gdyni do Holandii

Haga, 22. 8. (PAT). Trzech domorosłych „żeglarzy” polskich wyruszyło z Gdyni na łupince, sklecone z kilku desek i dotarło do Noordwijk, miejscowości kąpielowej pod Leidą, gdzie się **rozbili i uratowani zostali** przez dyżurnego kąpeli. Są to J. Grabowski, urzędnik z Chylonka, A. Langowski, malarz

z Kępy Oksywskiej i F. Dominikowski, robotnik z Gdyni.

Rozbitkami, nieposiadającymi odpowiednich dokumentów, zaopiekowała się policja holenderska, która odeśle ich drogą lądową z powrotem do Polski. **Zagłówkę, jako nienadającą się do żeglugi, policja obłożyła aresztem.**

## Tak dalej być nie może!

Gdynia. Jednym z najważniejszych składników handlu rybnego, to **sprawy transport.** Dotychczasowe nastawienie kolei naszych do przewozu tego artykułu spowodowało, że tam, gdzie to jest możliwe — przerzuca się handel na **transport samochodowy.** Z zainteresowanych kół handlu rybnego płyną w dalszym ciągu skargi na **niedbałe obchodzenie się personelu kolejowego z towarami rybnymi,** a więc uszkodzanie skrzyń, umieszczanie ich w nieodpowiednim miejscu, stawianie skrzyń na wąskiej podstawie zamiast na szerokiej, co powoduje niszczenie ryb itp. Przed załadowaniem ryb lub po ich wyładowaniu **nie ma komu troszczyć się na kolei, aby towar**

**zabrać z deszczu lub spod działania słońca.** Niejednokrotnie zdarza się fakt ładowania przesyłki rybnej do **niewłaściwego pociągu,** co powoduje **opóźnienie się transportu,** jak również nieprzeładowania przesyłek rybnych na stacjach węzłowych z jednego pociągu na drugi, co tłumaczy **kolej brakiem czasu, ludzi itp.**

Wszystkie wymienione okoliczności sprawiają dużo niezadowolenia zarówno u wysyłających, jak i odbiorców towarów rybnych, **narażając ich na straty materialne.**

W interesie handlu i dalszego rozwoju polskiego rybołówstwa dalekomorskiego byłoby pożądane, aby **bołaczkami** tymi zajęły się **odnośne czynniki.**

## „Nie damy nawet guzika oderwać od szaty Rzeczypospolitej”.

**10-tysięczna rzesza torunian żąda bezwzględnego posłuchu dla suwerennych praw Polski w Gdańsku.**

Toruń, 22. 8. (Tel. wł.) Ub. niedzieli gród Kopernika był świadkiem olbrzymiej manifestacji społeczeństwa, które w liczbie ponad 10 tysięcy osób, wzięło udział w wielkim zebraniu protestacyjnym, zorganizowanym przez kółko miejscowe Polskiego Związku Zachodniego.

Zebranie to miało na celu napiętnowanie gwałtów, szykan i nieustannego terroru, uprawianego przez zbrojne bojówki gdańskie w stosunku do Polaków i dzieci polskich w Gdańsku.

Na wezwanie PZZ społeczeństwo toruńskie stawiło się tak licznie, jak nigdy dotąd.

Wielka sala Dworu Artusa wypełniona po brzegi, Rynek zaś Staromiejski to istne mrowisko, głowa przy głowie, ramię przy ramieniu. Co działo się na sali, o tym głośno głośniki rozmieszczone w różnych punktach rynku.

Zgromadzenie protestacyjne zgaśli prezes okręgu pomorskiego PZZ p. sędzia Glemma, przewodniczył dr Ossowski.

Jako pierwszy, dłuższe przemówienie wygłosił p. red. Drzewiecki, mówiąc o niewiarogodnych wprost stosunkach w Gdańsku i bezsilności władz gdańskich. Przytaczając cały szereg przykładów, mówca zakończył

zwrotem: „Rękojmie porządku i ładu w Gdańsku — to polski policjant na ulicach i wojsko polskie w koszarach gdańskich”.

O znaczeniu Gdańska dla Polski, o jego roli, jaką odegrał w historii Rzeczypospolitej — mówił p. Potocki, przytaczając na zakończenie słowa marszałka Polski Śmigłego-Rydza, iż „Nie damy guzika oderwać od szaty Rzeczypospolitej”.

Jak zachowały się te tysięczne rzesze torunian, tak nieskore do entuzjizmów takich lub innych?

Uchwaleniu rezolucji i wysłaniu depezy towarzyszyły potężne okrzyki: „Gdańsk musi nam służyć!”, „Niech żyje polski Gdańsk!”, „Precz z Niemcami z Polski!”.

Gdy tylko przebrzmiały ostatnie słowa przewodniczącego zgromadzenia p. dr. Ossowskiego, **samorządnie uformował się pochód, który olbrzymią falą ruszył przed willę p. woj. Raczkiewicza, gdzie odśpiewano „Rotę” i ruszono do siedziby konsulatu niemieckiego, mieszczącego się przy ul. Bydgoskiej.** Tutaj jednak oddziały policji zagroziły drogę manifestantom...

Powstrzymanym tłum manifestantów zrzęzynować musiał i odśpiewawszy jeszcze raz „Rotę” rozszedł się do domów.

## Śp. M. J. Bagiński uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

Toruń, 22. 8. W sprawie tajemniczego wypadku, jakiemu uległ śp. Mikołaj Józef Bagiński, kupiec z ul. Szerokiej, nastąpił ciekawy zwrot po przeprowadzonej na żądanie rodziny sekcji zwłok.

Seccja ta została przeprowadzona w ub. sobotę o godz. 9 rano na Mokrem przez dr. Jedlewskiego i wykazała, że śp. Bagiński nie miał żadnych zewnętrznych obrażeń ciała, któreby wskazywały na jakiś gwałt popełniony na nim. Dalsze badania zwłok tragicznie zmarłego wykazały, że śmierć nastąpiła wskutek utonięcia, gdyż w chwili, gdy

śp. Bagiński wpadł do Wisły, jeszcze żył.

W ten sposób tajemnica tragicznej śmierci szanowanego obywatela toruńskiego śp. Bagińskiego została wyjaśniona.

Pogrzeb tragicznie zmarłego odbył się w ub. niedzielę. Zwłoki zostały odprowadzone na wieczny odpoczynek z kościoła św. Jakuba na cmentarz w Podgórzu, gdzie znajduje się grób rodzinny. W pogrzebie uczestniczyli Sołkowie toruńscy, których członkiem był tragicznie zmarły oraz liczne rzesze mieszkańców Torunia.

## Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 22 sierpnia 1938 r.

**Nocny dyżur pełnią apteki:**

„Pod Orłem” — śródmieście.

Sw. Anny — Bydgoskie Przedmieście.

Pod Łabędziem — na Mokrem.

Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

**Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.**

**Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.**

**Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.**

### REPERTUAR KIN:

**Aria:** „Książę i żebrak”.

**As:** „Wzgardzona”.

**Mars:** „Tajemnica nocnego lokalu”.

**Swit:** „Zblądziłem”.

**Nieszczęśliwy wypadek przy młóce.** W czasie młócenia zboża u rolnika Wojciechowskiego w Lulkowie, pow. toruński, zatrudniona przy młóckarni 57-letnia Anastazja Malisowa uległa nieszczęśliwemu wypadkowi, doznając złamania lewej ręki. Przewieziono ją do szpitala w Toruniu. Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń winę wypadku ponosi Malisowa.

**Głuchoniemy pchnięty na ziemię doznał wstrząsu mózgu.** W ub. czwartek do sklepu Wiktora Bielickiego przy Rynku Nowomiejskim 1 przybył w stanie pijanym głuchoniemy Leon Napierski zam. w Grudziądzu, który zachowywał się wyzywająco. Awanturującego się usiłował wyrzucić ze sklepu ekspedient Zygmunt Fritsche, który w pewnej chwili popchnął głuchoniemego tak silnie, że ten upadł na ziemię, doznając wstrząsu mózgu. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Napierskiego do szpitala miejskiego.

**P. woj. Raczkiewicz na święcie pułku Murmańczyków.** Delegacja z Grudziądza z p. ppłk. dypl. Ciechanowskim na czele zaprosiła pana wojewodę pomorskiego Władysława Raczkiewicza na święto pułku Murmańczyków, które odbędzie się w Grudziądzu w dniach od 10—11 września 1938 r. Jednocześnie delegacja zaprosiła panią wojewodzinę na matkę chrzestną sztandaru.

**Kradzieże rowerów nie ustają.** Fryderyk Schmidt, zam. w Szembelkowie pow. lipnowskiego, zgłosił kradzież roweru, pozostawionego przed zarządem miejskim w Toruniu, wartości 40 zł. Sprawcę kradzieży ujęto w osobie Franciszka Ruchlewskiego, zam. w Toruniu przy ul. Małachowskiego 12-14, któremu rower odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Jan Dymski, zam. w Toruniu przy ul. Krzywa Wieża 6-10, zgłosił kradzież roweru, pozostawionego w korytarzu tego domu, marki „Torpedo” nr fabr. 01090, wartości 120 zł. Józef Kojtko, zam. w Toruniu przy ul. Piekary 12, zgłosił kradzież roweru, pozostawionego w korytarzu tego domu, marki „S. K. C. R.”, nr fabr. 8839, wartości 100 zł.

**Bestialski wybrzyk.** Zofia Karasiewicz, zam. w Piwnicach pod Toruniem, jadąc rowerem ze Starogardu do Piwnic, została zepchnięta przez dwóch nieznanych jej mężczyzn, wskutek czego wywróciła się, doznając złamania ręki. Karasiewicz odstawiona została do szpitala w Toruniu. Przyczyny zepchnięcia oraz tożsamości sprawców narazie nie ustalono. Dochodzenia w toku.

**Przytąpany na gorącym uczynku.** Bronisław Budziński, stróż majątku Dźwierzno pow. toruńskiego, zgłosił o ujęciu na gorącym uczynku usiłowanej kradzieży maku Józefa Włodka, robotnika, zam. w Świętosławiu pow. toruńskiego, który przy wezwaniu do opuszczenia pola bił go pałką drewnianą i rzucał kamieniami. Dochodzenia w toku.

### Utonął w pływalni garnizonowej.

Toruń, 22. 8. W dniu wczorajszym około godz. 14.45 utonął w pływalni garnizonowej w Toruniu 16-letni Zygmunt Janowski, zam. przy ul. Małachowskiego nr 4.

Okoliczności, w jakich utonął Janowski, narazie nie są nam znane. Najprawdopodobniej tragiczny zgon nastąpił na skutek udaru serca.

Jest to pierwszy wypadek w pływalni garnizonowej w Toruniu.

Zwłoki wydobyto i zwrócono rodzinie.

### 226.732 bezrobotnych w Polsce.

Warszawa. (Tel. wł.) Spadek liczby bezrobotnych w kraju trwa w dalszym ciągu. Na dzień 1 sierpnia rb. wojewódzkie biura Funduszy Pracy zarejestrowały na terenie całej Polski 226.732 osób pozbawionych pracy. Na przestrzeni miesiąca lipca liczba bezrobotnych spadła o 33.109, a w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, kiedy to Fundusz Pracy zarejestrował 276.781 bezrobotnych, spadła o 50.049 osób.(r)

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 22 sierpnia 1938 r.

## KALENDARZYK

Dziś: Tymoteusza.  
Jutro: Filipa Benicjusza w.  
Wschód słońca o godzinie 4.53.  
Zachód słońca o godzinie 19.11.

## Stan pogody.

### POCHMURNO I DESZCZYE.

Powietrze zwrotnikowo-kontynentalne, napływające nad Europę środkową, jest intensywnie wypierane przez chłodne polarno-morskie. Mieszanie się tych dwu różnorodnych mas powietrza spowodowało wytworzenie się płytkiej depresji barometrycznej, która ogarnęła już swym wpływem znaczną część Polski. Dlatego też wczoraj w dzielnicach zachodnich panowała pogoda o zachmurzeniu dużym, a na Pomorzu i w Wielkopolsce notowano deszcze. Natomiast na wschodzie kraju utrzymywała się jeszcze pogoda słoneczna i upalna. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 18 st. w Wielkopolsce do 31 st. w dzielnicach wschodnich. Najbardziej ochłodziło się na wybrzeżu. Dziś w Bydgoszczy poranek dżdżysty. Przewiduje się w dzielnicach zachodnich pogodę o dużym zachmurzeniu, miejscami burze i deszcze. Po przejściu burz dalsze ochłodzenie. Wiatry z kierunków zmiennych z przewagą kierunków północno-zachodnich.



→ Stan dzisiejszy  
→ Stan wczorajszy

Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



## DYŻURY NOCNE APTEK od 22-28 sierpnia:

- 1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich, telefon 3682.
- 2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telefon 3098.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

**MUZEUW MIEJSKIE** przy ul. Farniej otwarte codziennie od godz. 11-15, w niedziele i święta od godz. 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

**MUZEUW MIEJSKIE** - Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11-14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

- **Biblioteka Nowości TCL** przy ulicy Gdańskiej 30. I. p. podaje do łask. wiadomości, że przez lipiec i sierpień wypożyczać będzie książki tylko od godz. 16-19-tej.

- **B. wicestarosta bydgoski otrzymał złoty Krzyż Zasługi.** Monitor Polski donosi o nadaniu przez Pana Prezydenta R. P. złotego Krzyża Zasługi p. Tadeuszowi Karpińskiemu, staroście powiatowemu w Kościanie, - za zasługi na polu pracy społecznej. (Panu Karpińskiemu podlegała w 1928 roku cenzura prasy w bydgoskim starostwie grodzkim. Wstawił się wówczas p. wicestarosta konfiskatą telegramu o nadużyciach wyborczych, wystosowanego przez p. redaktora Jana Teskę do Marszałka Piłsudskiego. Sąd nie dopatrzył się w treści tego telegramu cech przestępstwa i autora oraz odpowiedzialnego redaktora „Dziennika Bydgoskiego” uwolnił od winy i kary. Pan Karpiński krótko po tym mianowany został starostą powiatowym w Szamotułach. - Red.)

- **Odnaczeni naczelnicy urzędów pocztowych.** Za pracę społeczną nadał p. premier Składkowski srebrny Krzyż Zasługi: Stanisławowi Wojciechowskiemu - naczelnikowi urzędu pocztowego Mogilno, Marianowi Boreckiemu - naczelnikowi urzędu pocztowego Kobylin. Podobne odznaczenie otrzymał Augustyn Piechocki - referendarz dyrekcji poczt w Poznaniu.

- **Za zasługi na polu pracy społecznej** otrzymali srebrny Krzyż Zasługi pp. Teofil Arndt i Teofil Gackowski w Bydgoszczy; brązowy Krzyż Zasługi: p. Józef Nowak w P...

- **Prywatna szkoła powszechna III stopnia** Towarzystwa Szkoły Jednolitej (z uprawnieniami publicznych szkół powszechnych III stopnia) w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 2, komunikuje: Kancelaria szkoły...

# Pokłosie niedzielne

...Chmury z drogi, wiatry z drogi, ja pędzę, ja nie znam trwogi...

Wczorajsza niedziela stała pod znakiem lotnictwa. Mielimy imponujący liczebnie „złot” maszyn równego typu, okrążających Polskę „na wytrwałość”. Rano wyleciały pierwsze maszyny z Warszawy wprost do Poznania, a stąd na ukos do Torunia, z Torunia zaś do Gdyni i napowrót do Bydgoszczy, gdzie wyznaczono pierwszy etap. Oblot tej zawiłej drogi, choć niespełna 800-kilometrowej, co prawda nie wywołał zachwyty u ludzi zmanierowanych, oczekujących pobicia rekordu Hughesa (w 66 godzin naokoło świata!), za to napelniał otuchę serca poczynnych pomorzan, patrzących na skrzydlatych rycerzy jak na Objawienie.

Jakie ten przyjacielski natot wbudzić musiał refleksje! Pierwszy samolot, zdolny do utrzymania się przez jakiś czas w powietrzu, zbudowali Amerykanie - bracia Wrightowie i wykonali pierwsze swe loty 1903 r. Najdłuższy z tych lotów trwał 59 sekund! W roku 1909 przeleciał Francuz Bleriot kanał La Manche, przebijając bez przeszkód przestrzeń aż 38 kilometrów! Niemcy chcieli nam zaimponować swoim pokazem lotniczym wiosną 1911 roku w Kapuściskach, dokąd pospieszyli niezliczeni bydgoszczanie i nasz kronikarz. Widzów, czekających wtedy parę godzin na „cudowne” zjawisko, spotkało male rozczerwanie. Wzbil się w

przestworza jeden tylko aeroplan (pilotowany przez kobietę, co było nowością), reszta „numerów” pokazu odpadła.

Obecnie jest inaczej. Chmury z drogi, wiatry z drogi...

Zwisające obłoki nie odstraszyły śmiałości od wycieczek w podniebne szlaki, jak i na ziemskich drogach. Młodzież robotnicza pojechała do Torunia na kongres bliskiej nam „Jedności”. Katolicka młodzież żeńska udała się kolejką powiatową i umajonymi wozami na złot do Wierzchnicy.

Wspaniale prezentował się na ulicach Bydgoszczy malowniczy korowód żniwiarzy i po krakowsku nystrojonych dziewcząt, zapraszających na „Dożynki” do Miedzyna. Już to trzeba przyznać, że mieszkańcy tego przedmieścia umieją organizować widowiska regionalne!

Dla uspokojenia umysłów mieszkańców pogranicza, podnieconych alarmami wojennymi, zdobyli się hitlerowcy na fortel. Wysłali autobusy komunikacyjne z Pily (z napisem: Stadt Schneidemühl) na wycieczkę turystyczną... do Bydgoszczy. Podziwiano jako tutaj i nie szczędzono uwag przychylnych. A więc nieprawdą jest, że w Niemczech zarekwirowano wszystkie autobusy dla armii...

Stanął kogut na śmietniku  
I zawołał: kukuryku!  
Jak się kury rozgadają,  
Kukuryku powtarzają.

## Jak naprawdę było z odczytem radiowym o Traugucie.

W związku z ogłoszonym w prasie liście p. M. Kłobukowskiego i komunikatem Katolickiej Agencji Prasowej w sprawie nieprzyjętego przez Polskie Radio odczytu o R. Traugucie, Polskie Radio stwierdza co następuje:

Nieprawdą jest, jakoby Polskie Radio odrzuciło odczyt kpt. dypl. Polesińskiego pt. „Traugutt - mocny człowiek”, z powodu jednostronnego ujęcia narodowo-chrześcijańskiego i z tego powodu, „że wśród słuchaczy Polskiego Radia znajdują się ży-

Natomiast prawdą jest, że wspomniany odczyt kpt. Polesińskiego odrzucony został jedynie z tego powodu, że zawierał nieścisłości historyczne, nie charakteryzował Traugutta jako wodza powstania narodowego i pod względem formy nie odpowiadał wymogom radiofonii.

W stosunku do kpt. dypl. Polesińskiego Polskie Radio wyciągnęło właściwe konsekwencje na odpowiedniej drodze za wprowadzenie w błąd opinii publicznej.

# Prosimy pamiętać

że listowi i wszystkie poczty przyjmują przedpłatę za „DZIENNIK BYDGOSKI” na wrzesień 1938 r. z poręczeniem dostawy pierwszych gazet we wrześniu tylko do 25 sierpnia rb.

# Burzliwe zebranie szoferów.

Do istniejącego już kilkanaście lat i pomyślnie rozwijającego się bydgoskiego Klubu Szoferów usiłował ostatnio wprowadzić ferment pewien osobnik, który niedawno przybył z Torunia do Bydgoszczy na stanowisko szofera w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Zabiegi jego nie odniosły sukcesu. Miejsca bowiem organizacja zawodowych kierowców samochodów pracuje od dłuższego czasu z centralą toruńską, jak również z pomorską korporacją monterów samochodowych, które są zrzeszeniami ściśle fachowymi a nie politycznymi.

Ambitne jednostki starały się podważyć zaufanie grupy bydgoskiej do centrali toruńskiej, aby obałamuczyć następnie wcielić do związku warszawskiego, któremu patronuje „Ozon”. Zamysły te obudziły

czujność zarządu i członków bydgoskiego Klubu Szoferów, więc się przygotowano na „wałną” rozprawę.

Na sobotnim zebraniu prawie całonocnym w „Bagateli” dano szerzycielom zametu ciętą odprawę, niefortunnego zaś „strzelca” toruńskiego wyproszono bez ceremonii - za drzwi (Piszemy strzelca w cudzysłowie, ponieważ i z tej organizacji G. swego czasu został usunięty. - Nasza uwaga).

W zebraniu szoferów bydgoskich, które było chwilami burzliwe, lecz zakończyło się „murowaną” zgodą, uczestniczyła również delegacja z Torunia, udzielając wyczerpujących wyjaśnień na podniesione ze strony malkontentów zarzuty co do stanu majątkowego centrali, odpowiedzialności wzajemnej itp.

## Z cyrku „Francesco”.

Przebywający w Bydgoszczy polski cyrk „Francesco” przedstawia - przyznać trzeba obiektywnie - program stojący na wysokim poziomie. Nadzwyczajna jest tresura psów. Tak świetnie wytresowanej sfery psów zdaje się w Bydgoszczy jeszcze nie oglądano. Prezentuje ją p. K. Dąbkiewicz. Podziwiać trzeba również młodego, bo za ledwie dwudziestoparoletniego H. Wawrzyńniaka, poruszającego się z nadzwyczajną swobodą wśród 6 lwów berberskich. Po-

lak, występujący pod pseudonimem Ronroff, prezentuje bardzo inteligentną tresurę koni. Na wysokim poziomie stoją popisy żonglerów i gimnastyków. Nie brak również humoru i tańca na linie. Tańce narodowe i inne wykonuje 6-osobowy balet. Młodzieńcza wykonawczyni pól plastycznych H. Olsztyńska wzbudza swymi popisami szczerzy podziw widowni, wypełnionej do ostatniego miejsca. Program polskiego przedsiębiorstwa cyrkowego warto zobaczyć - jest obfity i stoi na wysokim poziomie, a ceny miejsc są dostosowane do obecnych czasów.

## Podwieczerek radiowy z Bydgoszczy.

Jak się dowiadujemy, w niedzielę 2 października br. transmitowany będzie z Bydgoszczy podwieczerek przy mikrofonie na fali ogólnopolskiej Polskiego Radia. Podwieczerek z b. ciekawym programem transmitowany będzie z kawiarni „Pod Orłem”.

## Fatalne zderzenie furmanki z rowerem.

51-letni Otton Dominik, zamieszkały przy Wełnianym Rynku 12 jechał w ub. sobotę w kierunku ul. Poznańskiej. W chwili, gdy znajdował się naprzeciwko wylotu ul. Grudziądzkiej, na rowerzystę najechała furmanka. Skutkiem zderzenia, Dominik upadł z rowerem i doznał poważnego okaleczenia głowy. Dominika odwieziono do szpitala miejskiego.

- **Dyplom honorowego mistrzostwa** z okazji 25-lecia pracy samodzielnej w rzemiośle nadała Pomorska Izba Rzemieślnicza p. Konstantemu Krawczakowi, starszemu cechu blacharzy i instalatorów w Bydgoszczy. Dyplom wygotowali prezes Izby p. Szulc z Torunia i p. o. dyrektora p. mgr Frankowski. Dyplom wręczył jubilatowi p. radca Godek w asyście p. Tarczyńskiego, członka zarządu oddziału bydgoskiego Pomorskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan. Związek wygotował osobny adres dziękczynny dla jubilata, tak samo Cech Blacharzy i korporacja mistrzów instalatorskich. Piękny upominek wręczyło swemu członkowi także Kurkowe Bractwo Strzeleckie.

## Z sali sądowej.

Dodatkowo zarobił 4 miesiące więzienia.

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy odbyła się rozprawa w trybie przyspieszonym przeciwko 20-letniemu mieszkańcowi baraków przy ul. Glinki 13, Czesławowi Urbanowskiemu. Przed kilku dniami przybyła po Urbanowskiego policja, aby go odprowadzić do więzienia, gdzie miał on odsiedzieć wyrok, skazujący go na rok więzienia. Przed przybyciem policji jednak Urbanowski zdołał zbiec, wybiwszy... dziurę w ścianie domu (ładne baraki!). Uciekinier biegł w koszuli. Przy pomocy przechodniów zdołał go ująć. Obecnie odpowiadał on za opór policji i niezjawienie się dobrowolnie w więzieniu. Sąd skazał Urbanowskiego na 4 miesiące bezwzględnej aresztu, który „obiecujący” młodzieniec odsiedzi razem z poprzednio „zarobionym” rokiem.

Rok więzienia dla młodocianego włamywacza.

Do składu żelaza Sławińskiego przy Wełnianym Rynku dokonano swego czasu włamania, połączonego z kradzieżą. Lupem przytrzymanego później włamywacza padły widelce, noże, zastawy itp., ogólnej wartości około 400 zł. Dochodzenia policyjne doprowadziły wkrótce do ujęcia 20-letniego Franciszka Popielewskiego z Bydgoszczy.

Młodociany włamywacz, który był już karany za kradzież, stanął obecnie przed sądem. W rezultacie odbytej rozprawy sąd skazał go na rok bezwzględnej więzienia. Podczas odsiadki kary młodociany złodziej zawrócił może z drogi, na którą tak wcześniej wkroczył i stanie się pożytecznym obywatelem.

Nieuczciwy syn rozmyślać będzie w więzieniu.

19-letni H. Ł. otrzymał kiedyś od swego ojca 20 zł z poleceniem wypłacenia ich w Urzędzie Skarbowym na poczet podatku. Synek jednak wpłacił tylko 3 zł, a kwit przebrał na kwotę 20 złotych. Kiedy na monitum Urzędu Skarbowego platnik przedstawił sfałszowany kwit - oszustwo wydało się. H. Ł. stanął przed Sądem, gdzie stwierdzono, że oskarżony dokonał fałszerstwa nie po raz pierwszy. Zawieszoną wówczas karę H. Ł. odsiedzi obecnie wraz z nową - 6-miesięczną, na którą sąd skazał go na odbytej rozprawie.



Falszywa waga chleba.

W jednej z piekarni, żona moja kupiła chleb, na którym była przyklejona kartka firmowa i podana waga chleba. Mając pewne wątpliwości co do rzeczywistej wagi chleba, ważyłem go i przekonałem się, że chleb zamiast podanych na kartce 2 kilo, ważył 115 gramów mniej.

Przeprowadzona na moje polecenie rewizja w owym składzie piekarni potwierdziła, że każdy z chlebów miał mniejszą wagę.

Czy po to Zarząd Miejski obniża cenę chleba, by piekarz wyrównywał różnicę na wadze?

Czy to jest dopuszczalne, by piekarz nie umiał obliczyć sobie ubytku wagi przez wypiek?

Z nieuczciwej drogi dorobku trzeba nawrócić, a każdego kto taką drogę obrał, ukarać!

S. K.

**Stan wody w Wiśle, z dnia 20. VIII. 1938 r.**  
 Kraków — 2.00, (1.58), Zawichost + 2.42, (2.66),  
 Warszawa + 0.92, (0.70), Płock + 0.19, (0.18),  
 Toruń + 0.03, (0.04), Fordon + 0.00, (0.02),  
 Chełmno — 0.12, (0.08), Grudziądz + 0.08, (0.13),  
 Korzeniewo + 0.15, (0.19), Montawa + 0.00, (0.00),  
 Piekło — 0.54, (0.51), Tczew — 0.72, (0.67),  
 Einlage + 2.14, (1.12), Schievenhorst + 2.36,  
 (2.34).  
 Temperatura wody + 14.7. (Liczby w na-  
 wiasach przedstawiają stan wody z dnia  
 poprzedniego).

**BYDGOSKA GIEŁDA  
 ZBOŻOWO - TOWAROWA**

Notowano za 100 kg. z dnia 20. VIII. 1938 r.

**Zboża**  
 Pszenica 748 g/l 20,00—20,50. II 726 g/l 00,00—00,00  
 żyto nowe 15,00—15,50 Jęczmień browarowy 00,00—00,00  
 jęcz. 678—678 g/l 15,00—15,25 jęcz. 644—650 g/l 14,75—15,00  
 jęcz. ozimy 00,00—00,00. Owies zadeszczony 14,50—15,00

**Przetwory młynarskie.**  
 Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—80% wł. w. 39,00—  
 40,00, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 36,00—37,00, mąka  
 pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 33,50—34,50, mąka  
 pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka  
 pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka  
 pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen.  
 razowa 0—95% wł. w. 27,50—28,00, Mąka żytnia gat. I 0—65%  
 wł. w. 25,00—25,50, mąka żytnia razowa 0—95% wł. w.  
 20,50—21,50, Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska)  
 24,50—25,00. Otręby pszenne miakkie stand. 11,25—11,75,  
 Otręby pszen. średnie 11,75—12,25. Otręby pszenne grube  
 12,50—13,00. Otręby żytnie z przemiału stand. 10,75—11,25.  
 Otręby jęcz. 11,75—12,00. Kasza jęczm. kraj. wł. w. 24,00—  
 24,50, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 24,00—24,50, kasza  
 jęczmienna perlowa wł. w. 34,50—35,50.

**Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.**  
 Groch polny 00,00—00,00, Groch Wiktoria 23,00—23,00  
 Groch zielony (Folger) 23,00—23,00, Wyka jara 00,00—00,00  
 Peluska 00,00—00,00, Lubin szty 00,00—00,00, Lubin niebie-  
 ski 00,00—00,00, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—  
 00,00, Rzepak ozimy bez worka 41,00—42,50, Rzepak ozimy  
 bez worka 39,00—40,00, Siemię lniane 00,00—00,00, Mak nie-  
 bieski 000,00—000,00, Gorczyca 34,00—36,00, Koniczyna czerw.  
 bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00 Koniczyna biała bez kan.  
 o czyst. 97% 000,00—000,00 Koniczyna szwedzka 000,00—  
 000,00, Koniczyna żółta odulszczona 00,00—00,00, Przelot  
 00,00—00,00, Rajgras 00,00—00,00, Tymotka czyszczona  
 00,00—00,00.

**Artykuły pastewne i inne.**  
 Makuch mlany 22,50—23,00, makuch rzepakowy 14,25—  
 15,00, makuch słonecznikowy 40/42% 17,75—18,75, śrnt soja  
 22,75—23,00, ziemiaki pom. 0,00—0,00, ziemiaki nadnoteczkie  
 0,00—0,00, ziemiaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0, ziem-  
 niaki sadzeniaki 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 00,00—00,00,  
 wyłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem  
 2,50—3,00, słoma żytnia prasowana 3,00—3,50, siano nad-  
 noteczkie luzem — nowe 4,50—5,25, siano nadnoteczkie  
 prasowane — nowe 5,50—6,25.

**Trzecia ofiara zabawy  
 na Ossowej Górze.**

Przed paru dniami donosiliśmy o krwa-  
 wej zabawie, która odbyła się ub. niedzieli  
 w lesie na Ossowej Górze. Ofiarami nożo-  
 wych rozpraw padli dwaj osobnicy, który-  
 mi zaopiekować się musiał szpital i policja.  
 Obecnie dowiadujemy się o trzeciej ofierze  
 tej samej „zabawy”.

Z Ossowej Góry wracał do domu 15-letni  
 Kazimierz Borowiak. Na ul. Grunwaldzkiej  
 został on napadnięty przez dwóch niezna-  
 nych dotąd osobników, którzy, wulgarny-  
 szy go do pewnej restauracji, pobili chłopca  
 aż do utraty przytomności. Ponieważ chło-  
 piec brał udział nie tylko w zabawie, ale i w  
 rozprawie nożowej, w czasie której poraneni-  
 e zostali dwaj inni, przypuszczalnie należą-  
 że napad na Borowiaka ma związek z po-  
 przednią bijatyką. Policja prowadzi dochod-  
 zenia celem wykrycia sprawców napadu.

Przed wszystkim jednak należałoby prze-  
 prowadzić kontrolę na zabawach publicz-  
 nych w tym kierunku, aby na miejsce zaba-  
 wy nie mogła przedostać się młodzież poni-  
 żej lat 18-tu i dzieci. Nie tylko, że niczego  
 dobrego się tam nie nauczą, ale i mogą paść  
 ofiarą żadnych krwi awanturników — jak  
 zdarzyło się to tym razem.

**Katastrofa samochodowa  
 w zbiegu ulic św. Trójcy i Kordeckiego.**

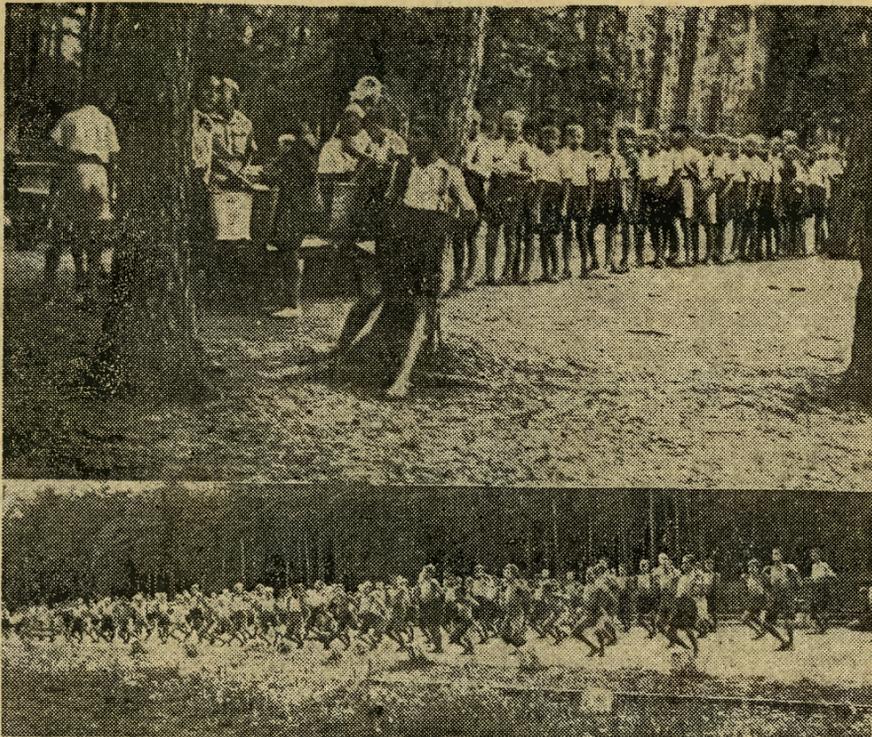
Dwie ranne kobiety odwieziono do szpitala.

Na narożniku ul. św. Trójcy i Kordeckie-  
 go wydarzyła się wczoraj po południu kato-  
 strofa, która pociągnęła za sobą ofiary  
 dwóch kobiet, uległych ciężkim pokalecze-  
 niom. Dwa samochody, jadące w przeciwnych  
 kierunkach zderzyły się silnie. Skut-  
 kiem zderzenia auta zostały uszkodzone, a  
 znajdujące się w jednym z nich dwie kobie-  
 ty: Anna Reguleka lat 58 (ul. Król. Jadwigi  
 13) oraz 46-letnia Franciszka Wittig (Po-  
 znań, Wierzbicice 58) uległy pokaleczeniu  
 głowy oraz ogólnym poranieniom ciała od-  
 łamkami szkła. Do rannych kobiet zawe-  
 zwano karetkę pogotowia, która obie ranne  
 kobiety przewiozła do szpitala Diakonisk.  
 Policja wszczęła dochodzenia w celu wykry-  
 cia winnych oraz ustalenia numerów samo-  
 chodów i ich właścicieli.

**Zmarli.**

- Sp. Antoni Barański, em. kierownik szko-  
 dy w Kartuzach.
- Sp. Jacek Bahiński, lat 68, w Antoninie.
- Sp. Franciszka Urbańska, lat 64, w Po-  
 znanu.
- Sp. Stanisław Michałowicz, lat 39 w Ple-  
 szewie.
- Sp. Bronisław Sas-Jaworski, em. staro-  
 sta, lat 61 w Starogardzie.
- Sp. Kazimiera Matuszewska w Kobylni-  
 kach.
- Sp. Stanisław Michałowicz w Poznaniu.
- Sp. Tomasz Krawczyk w Chojnicach.
- Sp. Maria Sytkowa w Wełnicy.

**Zakończenie półkolonii Rodziny Kolejowej  
 w Bydgoszczy.**



Obrazki z życia półkolonii.

W pięknych lasach Ostromecka urządzi-  
 ła w tym roku Rodzina Kolejowa w Bydgo-  
 szczy półkolonie dla dzieci pracowników  
 kolejowych. Około 300 dziewczynce korzy-  
 stała z dobrodziejstw półkolonii przez mie-  
 siąc lipiec. Taka sama ilość chłopców była  
 na półkolonii w miesiącu sierpniu. Dzieci  
 wyjeżdżały w osobnych wagonach pociągiem  
 o godz. 7 rano do Ostromecka i wracały o  
 godz. 19-tej.

Ruch, słońce, las i woda, a przy tym trzy-  
 krotny zdrowy posiłek sprawiły swoje.  
 Dzieci pomimo harców całodziennych wzmo-  
 cniły się, przybierając na wadze.

W piątek 19 bm. na uroczystość zamknię-  
 cia półkolonii przybyli do Ostromecka po-  
 ciągiem popołudniowym przedstawiciele  
 władz kolejowych, z p. inż. Rupińskim na  
 czele, panie z Kola Pań Rodziny Kolejowej,  
 Zarządy Kół oraz rodzice.

Przybyłych przywitała młodzież grom-  
 kimi okrzykami. W takt marsza z orkiestrą  
 KPW na czele udali się wszyscy na miejsce  
 zbiórki, gdzie w cieniu drzew przy suto za-  
 stawionych stołach zasiadła starszyzna i  
 młodzież do wspólnego podwieczorku. Przez  
 cały czas przygrywała orkiestra KPW.

O godzinie 19-tej zapłonęło wielkie ogni-  
 sko, wokół którego zgromadziła się mło-  
 dzież, a za nimi starsi. Zbiorowe pieśni, de-  
 klamacje i pocieszne dialogi, wykonane z  
 humorem przez rozbawioną młodzież, rze-  
 śście oklaskiwano. Na zakończenie ustawiła  
 się młodzież w wielkim czworoboku wokół

sztabu na placu zbiórki. Tutaj przemó-  
 wił do młodzieży i wszystkich zebranych  
 prezes Koła Rodziny Kolejowej Warsztatów  
 Głównych p. inż. Stabrowski, dziękując wła-  
 ścielom majątków Ostromecko, jak i p.  
 nadleśniczemu Schmidtowi oraz restaurato-  
 rowi p. Rybickiemu za pozwolenie korzy-  
 stania z terenów leśnych przez półkolonie.  
 Paniom i panom Zarządu Rodziny Kolejowej  
 przydzielił p. Prezes za stałą opiekę i  
 pomoc, dzięki której półkolonie nasze po-  
 chłubić się mogą pięknymi wynikami.

Przy dźwiękach hymnu narodowego opu-  
 szczano sztabur na znak zakończenia pół-  
 kolonii. W powąnym skupieniu odśpiewa-  
 no wspólnie „Wszystkie nasze dzienne spra-  
 wy”. O godzinie 21-ej nastąpił powrót do  
 Bydgoszczy.

**Kronika radjowa.**

**Arie operowe.** Dnia 23 sierpnia o godz.  
 19-tej przed mikrofonem Rozgłośni Pomor-  
 skiej wystąpi w programie ogólnopolskim  
 p. Władysława Żelazowska (sopran). Przy  
 fortepianie Irena Kurpisz-Stefanowa.

**Kujawski Pułk Piechoty.** W poniedziałek,  
 dnia 22 bm. obchodzi Kujawski Pułk  
 Piechoty w Inowrocławiu tradycyjne świę-  
 to pułku. Z okazji tej Rozgłośnia Pomorska  
 nada specjalną audycję słowno-muzyczną  
 układu Bernarda Nuszowskiego. Audycja  
 nadana będzie dnia 22 bm. o godz. 17,20—  
 17,45.



Wtorek, 23 sierpnia.

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI**

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
 6,20: Muzyka (płyty). 6,45: Gimnastyka.  
 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka po-  
 ranna w wyk. orkiestry rozgłośni lwow-  
 skiej pod dyr. T. Sereyńskiego. 11,57: Sy-  
 gnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Au-  
 dycja południowa. 15,15: Zagadka geogra-  
 ficzna dla dzieci starszych p. t. „Jakie to  
 są miasta — zgadnijcie i biasta” — w opr.  
 Wandy Brzeskiej (z Poznania). 15,35: Prze-  
 gląd aktualności finansowo-gospodarczych.  
 15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: Kon-  
 cert w wyk. orkiestry rozgłośni wileńskiej  
 pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 16,45: „We-  
 drówki po Polesiu” — opowiadanie Heleny  
 Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego. 17,00:  
 Muzyka taneczna w wyk. zespołu Mieczys-  
 ława Winowskiego i Mieczysława Wró-  
 lewskiego. W przerwie program na jutro.  
 18,00: Smoki latające pogadanka — wygł.  
 dr Michał Siedlecki (z Krakowa). 18,10:  
 Koncert kameralny (z Krakowa). Wyko-  
 nawcy: Maria Bilińska-Riegerowa — for-  
 tepian, Stanisław Mikuszewski — skrzyp-  
 ce. 18,45: „Potyczka” — fragment z „Popio-  
 łów” Stefana Żeromskiego (z Łodzi). 19,00:  
 Arie operowe w wyk. Władysławy Żelazow-  
 skiej — sopran. Akomp. Irena Kurpisz-  
 Stefanowa (z Torunia). 19,20: Pogadanka  
 aktualna. 19,30: „Na balu sprzed ćwierć  
 wieku”. Koncert rozrywkowy (z Poznania).  
 Wykonawcy: orkiestra salonowa rozgłośni  
 poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego. W  
 przerwie „Dwie rozmowy balowe” — w opr.  
 Stanisława Wasylewskiego (z Poznania).  
 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Audycja  
 dla wsi: Skrzynka rolnicza — inż. W. Tar-  
 kowski. 21,05: Przerwa. 21,10: Dawne balla-  
 dy i dzisiejsze ludowe pieśni duńskie w  
 wyk. chóru i solistów. Transmisja z Ko-  
 penhagi. 21,50: Wiadomości sportowe. 22,00:

Utwory Franciszka Liszta (płyty). 22,40:  
 „Polska widziana oczami cudzoziemców” —  
 reportaż w oprac. Jana Kilarskiego (z Po-  
 znania). 23,00: Ostatnie wiadomości dzien-  
 nika wieczornego, komunikat meteorolog.

**ROZGŁOSNIA POMORSKA**

8,00: Koncert rozrywkowy (płyty). 8,55:  
 Wiadomości z Pomorza. 13,00: Dla każdego  
 coś ładnego (płyty). 17,00: Literatura dla  
 wszystkich R. Kipling — fragment z „Księ-  
 gi Dżungli”. 17,15: Na tematy hiszpańskie  
 (płyty). 17,55: Program na jutro. 21,00: „Czy  
 nawozić fosforem?” — pog. rolnicza wygł.  
 inż. Stanisław Stankiewicz. 22,00: Wiado-  
 mości sportowe z Pomorza. 22,05: Tańcze-  
 my (płyty). 22,35: Polska widziana oczami  
 cudzoziemca (z Poznania).

**ROZGŁOSNIA POZNAŃSKA**

8,00: Wesoła muzyka przy śniadaniu  
 (płyty). 8,55: Pogawędka dla kobiet. 14,00:  
 Walce i piosenki (płyty). W przerwach o  
 godz. 14,15 przegląd giełdowy, o godz. 14,45  
 program na jutro. 15,10: Wiadomości bie-  
 żące. 17,00: Trio rozgłośni poznańskiej.  
 20,55: Skrzynka rolnicza. 22,00: Wiadomo-  
 ści sportowe. 22,05: Koncert rozrywkowy  
 (płyty).

**ZAGRANICA**

Berlin. 19,00: Festiwal salzburski. „Fal-  
 staff”, opera Verdiego. Hamburg 20,10: Mu-  
 zyka operowa. Londyn Reg. 20,00: Koncert  
 symfoniczny z Queen's Hallu. Tuluza. 20,45:  
 Muzyka operetkowa. Budapeszt. 21,55: Mu-  
 zyka taneczna. Mediolan. 21,00: „Gioconda”,  
 opera Ponchielliego. Florencja. 22,30: Mu-  
 zyka taneczna. Hilversum II. 22,20: Występ  
 orkiestry węgierskiej. Londyn Reg. 22,25:  
 Muzyka taneczna. Budapeszt. 23,10: Muzy-  
 ka cygańska. Hamburg. 23,00: Muzyka lek-  
 ka i taneczna. Kopenhaga. 24,00: Muzyka  
 taneczna. Wiedeń. 24,00: Koncert nocny.

**Ze sportu.**

**TRAGICZNY WYPADEK CZŁONKA KOMI-  
 TETU RAIDU MOTOCYKLOWEGO.**

Wilno. W piątek w Grodnie, w czasie  
 przejazdu zawodników, biorących udział w  
 raidzie motocyklowym szlakiem Marszałka  
 Piłsudskiego, wydarzył się tragiczny wpa-  
 dek. Jeden z członków komitetu organiza-  
 cyjnego raidu, znany na terenie Grodna i  
 Wilna działacz sportowy kpt. Jerzy Gostkie-  
 wicz, jadąc motocyklem, wniósł na przeje-  
 dzający autobus. Po przewiezieniu do szpi-  
 tała miejscowego, okazało się, że kpt. Gost-  
 kiewicz odniósł b. poważne obrażenia czasz-  
 ki oraz uległ złamaniu rąk i nóg. Stan jego  
 zdrowia jest bardzo krytyczny.

**CZOŁOWE RAKIETY POLSKI  
 na mistrzostwach tenisowych m. Byd-  
 goszczy.**

Obecnie czeka polskich tenisistów ciężka  
 przeprawa: mecz z Czechosłowacją 25—28  
 sierpnia w Zlinie. Od wyniku tego meczu  
 zależeć będzie, czy Polska zdobędzie Mitro-  
 pa-Cup, czy też zadowolą się wicemistrzo-  
 stwem Europy Środkowej.

Po tym meczu znowelizują gracze polscy  
 Hebda, Tłoczyński, Baworowski i Srvcha-  
 ła wezmą udział — obok innych — w mię-  
 dzynarodowych mistrzostwach tenisowych  
 m. Bydgoszczy, które odbędą się w dniach  
 1—4 września br.

Szczególnie duże zaciekanie budzą  
 na tych mistrzostwach walki pań. Przyjez-  
 dzają do Bydgoszczy najlepsze obecnie ra-  
 kiety kobiece: Zofia Jędrzejowska, Luniew-  
 ska (bohaterka meczu z Jugosławia), Gaj-  
 dzianka, Beniówna, Andrótowa, Siodówna i  
 Glowacka. Jak widzimy, mistrzostwa byd-  
 goskie będą terenem niezwykle ciekawych  
 rozgrywek tenisowych o znaczeniu ogólno-  
 polskim.

**POLSCY KOLARZE NA „TOUR DU NORD”**

Lille. W północnej Francji odbył się do-  
 roczny wyścig kolarski tzw. „Tour du  
 Nord” na dystansie około 1500 km. Wyścig  
 dzielił się na 7 etapów i prowadził przez  
 wszystkie departamenty w północnej Fran-  
 cji. Każdy etap liczył przeciętnie około 200  
 km. Do tego wyścigu zgłosiło się 115 kolar-  
 zy z Francji i Belgii. Startowali również  
 dwaj najlepsi kolarze polscy we Francji  
 Marcelak i Wittel.

Wyścig był niesłychanie ciężki. Ze 115  
 kolarzy ukończyło go zaledwie 23, reszta  
 odpadła w drodze. Marcelak zajął dobre  
 7-me miejsce, potwierdzając w ten sposób  
 swą wysoką klasę. Pierwsze miejsce zajął  
 Francuz Julien Legrand, przebywając cały  
 wyścig w czasie 37:40:40 sek.

Warto zaznaczyć, że obydwa emigranci  
 polscy startowali w barwach polskich.

**MISTRZOSTWA SOKOLE W BYDGOSZCZY**

Jak donosiliśmy, tegoroczne zawody  
 Związkowe Sokółki odbędą się w dniach 3 i  
 4 września w Bydgoszczy. Program zawo-  
 dów obejmuje: Sobota 3 września: zawody  
 gimnastyczne w Sokolni, zawody lekkoatle-  
 tyczne na stadionie, zawody bokserskie w  
 Sokolni.

Niedziela 4 września: zawody lekkoatle-  
 tyczne (ciąg dalszy), zawody gimnastyczne  
 (dokończenie), zawody strzeleckie w strzel-  
 nicy na stadionie, zawody pływackie w pły-  
 walni garnizonowej, zawody kajakowe w  
 Brdyjuściu.

Zgłoszenia do zawodów należy kierować  
 do Naczelnictwa Dzielnicy pod adresem p.  
 Gołębiewski, Bydgoszcz, Św. Trójcy 35, do  
 dnia 25 sierpnia.

**WIELOBÓJE O MISTRZOSTWO  
 POLSKI**

Poznań. W dniach 27 i 28 bm. w Pozna-  
 niu odbędzie się dziesięciobój o mistrzostwo  
 Polski oraz mistrzostwo Polski w sztafe-  
 tach: olimpijskiej i 3x1000 m. Poza tym  
 ma się odbyć bieg na 25 km jako elimina-  
 cja do biegu maratońskiego o mistrzostwo  
 Europy. Bieg ten prowadzić będzie przez  
 najbliższe okolice Poznania.

Łódź. Pięciobój kobiecy o mistrzostwo  
 Polski odbędzie się dnia 28 bm. w Łodzi.  
 Równocześnie rozegrane zostaną sztafety  
 kobiece o mistrzostwo Polski.

**KOLARZ POLSKI WYGRAŁ WYŚCIG  
 KOLARSKI PARYŻ — RUGLES.**

Paryż. Wyścig kolarski Paryż — Rugles  
 na dystansie 135 km, zakończył się dużym  
 sukcesem polskiego emigracyjnego kolarza  
 Jana Szuleckiego, który zajął pierwsze  
 miejsce w czasie 3:58:30, drugim był Fran-  
 cuz Cuvillier w czasie 3:59:45. Należy za-  
 znaczyć, że w wyścigu startowali również  
 kolarze belgijscy.

**Krótkie wiadomości.**

— W dorocznym wyścigu pływackim na  
 trasie Wilanów — Warszawa wśród pań  
 zwyciężyła Kratochwilówna (AZS) przed  
 Czupurską (AZS), wśród panów zwyciężył  
 18-letni Kunzelman (Świtez, Lwów) w re-  
 kordowym czasie 55 min., 2) Rouppert  
 (AZS), 4) Szube (niestow).

— Polski Związek Kolarski postanowił  
 definitywnie wysłać na kolarskie mistrzost-  
 wa świata do Amsterdamu 6-ciu kolarzy.  
 W mistrzostwach torowych wezmą udział  
 Kupczak i Jędrzejewski. W mistrzostwach  
 szosowych Kapiak Józef, Napierała, Sta-  
 rzyński i Wiśniewski.



## P. Studnicki cofa zarzuty przeciw Wojciechowi Korfantemu.

Na list otwarty Wojciecha Korfantego do p. Wl. Studnickiego w sprawie zarzutów pod adresem „Polonii”, jakoby była organem propagandy filoczeskiej i to za korzyści materialne, p. Wl. Studnicki w opublikowanym w „Słowie” wileńskim liście cofa swoje twierdzenia i pisze:

„Nie mam powodów nie wierzyć twierdzeniom p. Korfantego. Ustęp mój dotyczący „Polonii”, nie był wywołany żadną niechęcią względem zasłużonego działacza śląskiego, w którego obronie przed kilkoma laty wystąpiłem na łamach „Słowa”.

## Konserwatyści przeciw min. Beckowi.

„Stosunki nasze z Francją się pogorszyły”.

Warszawa, 22. 8. „Słowo” wileńskie wydrukowało artykuł swego naczelnego publicyisty, p. Cat-Mackiewicza skierowany przeciw min. Beckowi. Artykuł ten wywołał wrażenie tym dziwniejsze, że p. Mackiewicz, jak zresztą cały obóz konserwatystów wypowiedzieli się dotąd zdecydowanie za politykę p. Becka.

Zarzuty „Słowa” wileńskiego przeciwko polityce zagranicznej min. Becka streszczają się do tego, że zdaniem p. Mackiewicza polityka p. Becka jest — za mało prawniwicka.

P. Mackiewicz stwierdza, że 1) „kraj płacuje w dalszym ciągu idee walki z Niemcami”, 2) że nasze MSZ „chce się odciąć od ideowych bloków, że chce pozostać „neutralne” itd.”, 3) że „od czasu naszej przyjaźni z Niemcami (do której prasa rządowa notabene się nie przynaję) „Niemcy zyskują, my nie”, 4) że „stosunki nasze z Francją się pogorszyły”, wreszcie 5) że „koncesyj ekonomicznych na terenie Gdańska nie zyskaliśmy. To pewne, że panuje tam niepodzielnie dominium niemieckie”.

## Otwarcie centralnych zawodów strzeleckich PPW.

Poznań, 22. 8. Pod protektorem min. Poczt i Telegrafów inż. Kalińskiego odbyło się w niedzielę na stadionie pocztowego przysposobienia wojskowego uroczyste otwarcie 3-ich centralnych zawodów strzeleckich o mistrzostwo PPW na rok 1938 oraz poświęcenie i oddanie do użytku ośrodka sportowego PPW.

Po uroczystej Mszy polowej przed kościołem św. Rocha odbyła się defilada umundurowanych pieszych i zmotoryzowanych oddziałów PPW, oddziału żeńskiego oraz zawodników w liczbie około stu, po czym nastąpiło powitanie p. wiceministra P. i T. Argasińskiego.

Akt dekoracji szeregu członków PPW krzyżami zasługi i medalami za długoletnią służbę, poprzedził poświęcenie ośrodka sportowego PPW przez ks. prob. Heyduca i otwarcie 3 centralnych zawodów strzeleckich PPW.

Zawody strzeleckie potrwają do dnia 24 bm., w którym to dniu odbędzie się rozdanie nagród i zamknięcie imprezy.

## Zapowiedź sensacyjnej rozprawy sądowej.

Ostrów Wlkp. (1j) W dniu 31 sierpnia br. przed sądem okręg. w Ostrowie odbędzie się rozprawa przeciwko Franciszkowi Szukalskiemu z Chynowy (pow. Ostrów), który w czerwcu br. dokonał zamachu bombowego na ks. prob. Koniecznego. Proces ten budzi zrozumiałe zainteresowanie; o przebiegu jego poinformujemy szczegółowo w swoim czasie.

## Z drążka metalowego na śmietnik.

Sosnowiec, 22. 8. (PAA). Kazimiera Czernicka w Sosnowcu trzymała w metalowym drążku od firanek — 2.800 złotych. Służąca sprzątając wyrzuciła te pieniądze owinięte w papier na śmietnik. Po wywiezieniu śmieci z podwórza na śmietniko poza miasto, zostały te pieniądze znalezione przez jednego z furmanów.

## Grzyb wagi jednego kilograma.

Wejherowo, 22. 8. (PAA). W lasach pod Puckiem znaleziono grzyb wagi prawie jednego kilograma. Grzyby na Kaszubach dopisywał w tym roku bardzo dobrze.

— Niemcy sudeccy w Kłajpedzie. Bawiła w Kłajpedzie wycieczka z Czechosłowacji w ilości 30 osób. Wycieczka ta składała się wyłącznie z Niemców sudeckich. Wycieczkę uroczysto spotkali Niemcy kłajpedcy.

# Pomorski zjazd Zw. Młodzieży Prac., „Jedność”

Toruń, 22. 8. Wczoraj odbył się w Toruniu zjazd wojewódzki Zw. Młodzieży Pracującej „Jedność”. połączony z uroczystą akademią z okazji 15-lecia działalności związku. Obrady zjazdu, które odbyły się przy licznych udziałach w sali p. Marasińskiego (Szoła Chełmińska) poprzedzone zostały Mszą św., odprawioną w kościele Chrystusa Króla przez ks. prob. Gogę.

Prezes zarządu wojewódzkiego Zw. Młodzieży Pracującej „Jedność” p. Władysław Michalski z Torunia otwierając obrady zjazdu na wstępie w b. serdecznych słowach powitał przybyłych delegatów, zaproszonych gości oraz specjalnie przybyłego na zjazd prof. Kulczyckiego z Warszawy, któremu przy frenetycznych oklaskach zgromadzonych wręczył wianek pięknych kwiatów.

Po ukonstytuowaniu się prezydium zjazdu na czele z p. dyr. Antczakiem, dokonano wyboru komisji zjazdowych: a) mandatowej, b) wyborczej i c) wnioskowej, — po czym p. prof. Kulczycki wygłosił interesujący referat.

Mówca wytknął główne błędy naszego życia politycznego, a jako najbardziej groźne wady przytoczył: lenistwo umysłowe, brak realizmu i nadmierna fantazja. Każdy, już niekoniecznie polityk, ale uświadomiony obywatel winien zdawać sobie jasno sprawę i wiedzieć: co to jest rzeczywistość.

W dalszych wywodach mówca z ubolewaniem podkreślił, iż w Polsce obserwuje się słabe wykształcenie polityczne, co jest spowodowane brakiem literatury politycz-

nej. Poznanie bowiem historii, szczególnie jej ostatnich lat przez masy pracujące posiada kolosalne znaczenie.

Błędy w myśleniu politycznym były przyczyną klęsk w innych państwach, podobnie jak były przyczyną klęsk i w naszym życiu politycznym. To też, mówca reasumując swoje wywody, wyraził przekonanie, iż młodzież pracująca, zrzeszona w Zw. M. P. „Jedność”, uświadomi sobie co to jest rzeczywistość, sunie z umysłowym lenistwem i szkodliwą fantazją, a konsekwentnie zdążyć będzie do wytkniętych już celów.

Referat p. prof. Kulczyckiego nagrodzono oklaskami. Przewodniczący zjazdu p. dyr. Antczak podziękowawszy prelegentowi, uzupełniając go, iż młodzież pracująca winna jednak zajmować się zagadnieniami życia, zagadnieniami społeczno-politycznymi.

Następnie członkowie zarządu wojewódzkiego składali sprawozdanie z całorocznej działalności, — z czego wynikało, iż praca w terenie pomimo poważnych przeszkód ze strony władz administracyjnych, daje dobre wyniki.

Prezes zarządu p. Michalski wyraził przekonanie, iż trudne warunki w jakich Związek pracuje nie zniechęca członków do dalszej pracy a nawet, co więcej, dopinając będą do bardziej wyłożonych wysiłków.

Po tych sprawozdaniach, marszałek zjazdu odczytał telegramy z różnych stron Polski.

Po przerwie rozwinęła się ożywiona dyskusja, która wykazała, iż młodzież pracująca posiada duże wyrobienie społeczne.

Na wniosek komisji rewizyjnej ustępującemu zarządowi udzielono pokwitowania, po czym wybrano nowy zarząd w składzie: prezes - Feliks Antczak z Torunia, I wiceprezes Władysław Michalski z Torunia, II wiceprezes - Śpiwakowski z Bydgoszczy, sekretarz - Cyranowicz z Torunia i skarbnik - Horyzówna z Torunia; członkowie zarządu: Jan Trzciniński z Gdyni, Mikołajczak z Grudziądza, Karolak z Kobylnik i Bassa z Chełmc pow. inowrocławskiego.

Na zakończenie obrad zjazdu uchwalono rezolucje:

1) Dla uczczenia 15-lecia istnienia Związku Młodz. Prac. „Jedność”, nawołująca młodzież polską do zdwojenia siły w walce o urzeczywistnienie demokracji;

2) Protestującą przeciwko nowej ustawie samorządowej i przeciwko ograniczeniu praw wyborczych młodzieży;

3) w sprawie rozwiązania obecnych izb ustawodawczych i rozpisanie wyborów na podstawie starej konstytucji;

4) uchwała, wyrażająca uznanie prof. Kulczyckiemu, który obchodził 50-lecie pracy społeczno-politycznej, wszystko dla dobra Polski i polskiej klasy robotniczej i zny na Pomorzu.

5) w sprawie ostatnich zajęć na terenie W. M. Gdańska i panoszenie się niemieczyny na Pomorzu.

## Burzliwe zebranie członków spółdzielni kredytowej w Ostrowie.

Ostrów Wlkp. (1j) Od szeregu miesięcy setki członków ostrowskiej Kasy Pożyczkowej gnębiła sżusznia obawa i lęk, czy spółdzielnia ta, istniejąca nieprzerwanie od 67 lat i mająca za sobą chlubną przeszłość na niwie społecznej i narodowej, zostanie nadal utrzymana, czy też zlikwidowana, co w jednym i drugim wypadku pociągnęłoby za sobą ogromne straty materialne dla członków i wierzycieli.

Od miesięcy głośna i publiczna była „tajemnica”, że kasa pożyczkowa dzięki błędnej polityce kredytowej kilku członków zarządu jak i wskutek ogólnego kryzysu gospodarczego — znalazła się w bardzo kłopotliwej sytuacji. Wypożyczano poważne sumy bez należytego zabezpieczenia ich, dzisiaj zaś trudno je wywindykować od dłużników. Tą kłopotliwą i lekkomyślną gospodarką dawnego zarządu zajęł się już zresztą prokurator. Nie zmieni to jednak w niczym nad wyraz przykrej sytuacji tych setek członków, którzy — nie tylko że nie mogą cofnąć swoich oszczędności, ale w dodatku płacić muszą po kilkadziesiąt złotych tytułem odpowiedzialności za swoje udziały.

Nic też dziwnego, że na środowe zebranie w wielkiej sali Domu Katolickiego przybyło ponad 370 członków, duża zaś liczba b. członków, którym odmówiono prawa wstępu na salę, przysłuchiwało się obradom pod oknami, trwając na tym stanowi-

sku od 15. tj. przez cały czas trwania obrad. Obrady te, które toczyły się przy wielkim napięciu obecnych, a niejednokrotnie zamieniały się w formalną burzę, zagał prezes rady nadzorczej p. R. Kubicki, po czym mec. K. Kadziński zapoznał zebranych z obowiązującymi przepisami prawnymi i naświetlił obecną sytuację spółdzielni. Na ten sam temat mówił obszernie dyrektor kasy p. Banaszak, który stwierdził na podstawie protokołu rewidenta związkowego, że obecne organa spółdzielni pracują dobrze i że rentowność kasy jest na dobrej drodze.

Po długiej ożywionej i burzliwej dyskusji uchwalono pokwitowanie władzom spółdzielni i pokrycie strat za rok 1937 przez wpłacenie zaległych rat udziałowych. Równocześnie uchwalono połączenie kasy pożyczkowej z drugą ostrowską spółdzielnią kredytową: Bankiem Kupieckim; podobna zresztą uchwała zanadta już na walnym zebraniu tej spółdzielni. Połączenie obu tych spółdzielni woli nie wątpi w większą ich rentowność, a równocześnie umożliwia uzyskanie wydatnej pomocy rządowej na przetrwanie i usanowanie interesów obu kas.

Do rady nadzorczej w miejsce ustępujących członków wybrano pp. W. Kobzde, L. Dolatę, Fr. Wasielewskiego, St. Grzelaka i M. Ratajczyka.

## Porozumienie między Watykanem i Kwirynałem.

Rzym. (PAT) Włoskie koła kościelne oświadczają, że rozmowy, jakie toczyły się ostatnio pomiędzy przedstawicielami Akcji katolickiej a partią faszystowską, doprowadziły do porozumienia. Przedmiotem tych rozmów była sprawa złagodzenia tarć i polemik, wywołanych ostatnio na tle zagadnień rasowych.

lemik, wywołanych ostatnio na tle zagadnień rasowych.

Również ze strony faszystowskiej daje się wyczuć tendencja do złagodzenia stanowiska wobec Akcji katolickiej, co znalazło swój wyraz w zaprzestaniu ataków prasowych na Akcję katolicką.

## Bata piętnuje kłamliwą propagandę.

W ostatnim numerze „Złina” opublikował dr J. A. Bata odpowiedź na ataki niemieckiej prasy. Czytamy tam m. in.:

„Bata, czeski żyd.  
W ten sposób stale tytułuje Batę prasa niemiecka. Ma to być widocznie próba obrazy.

Ale i w Rzeszy są Niemcy, w których tkwi poczucie sprawiedliwości. Oni wiedzą, że chodzi tu o pewne okłamanie społeczeństwa. I zapragnęli to naprawić. Udowodnili, iż w rzeczywistości Bata jest potomkiem starej katolickiej rodziny, której przynależność do kościoła katolickiego sięga roku 1576. Nawet najbardziej holdujący rasizmowi Niemiec nie będzie się uważał za żyda, skoro już od trzech pokoleń przestał nim być. Zdaje się, że dla Baty istnieje inna miara. Prawdopodobnie u niego sięgać trzeba aż do Adama.

Gdy ktoś zwrócił uwagę Niemcowi, że nie jest prawdą, jakoby Bata był żydem,

otrzymywał taką odpowiedź działacza partyjnego:

Kłamstwo zawsze wyjdzie na wierzch. Podstępem i kłamstwem jeszcze nikt na świecie niczego nie dokonał. Podobnie powiedział Abraham Lincoln:

„Oszukiwać możecie niektórych ludzi przez pewien czas. Niektórych oszukiwać możecie nawet stale. Jednak wszystkich ludzi stale oszukiwać nie możecie!”

I w wypadku Baty okaże się, że nie można stale oszukiwać społeczeństwa.

Na niedawnym kongresie międzynarodowym w Berlinie, na którym również z wyboru Niemców przewodniczyłem zgromadzeniu kół wychowawczych i świata przemysłowego, przyjęto mnie z największą życzliwością.

Dlatego zapytuję dzisiaj moich niemieckich przyjaciół, jakie jest ich zdanie o tej nieprawdziwej propagandzie. O wyniku tego poinformuję jeszcze opinię światową”.

## Wymiana tablic rejestracyjnych pojazdów mechanicznych.

Urząd Wojewódzki Pomorski zawiadamia, że wymiana tablic rejestracyjnych pojazdów mechanicznych na tablice województwa pomorskiego dla miasta i powiatu: bydgoskiego, wyrzyskiego i szubińskiego odbędzie się w dniach 26 i 27 sierpnia 1938 r. w godzinach od 8 do 15 w Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy, ul. Grodzka nr 23, pokój 17.

Przy wymianie znaków rejestracyjnych należy przedłożyć: 1. dowód rejestracyjny pojazdu, ważny na rok budżetowy 1938/39 wraz z kartą kontroli opłat, 2. dotychczasowe tablice rejestracyjne.

Do wymiany tablic rejestracyjnych przedstawienie pojazdów mechanicznych nie jest wymagane.

W razie niedokonania wymiany tablic w terminie wyżej podanym, dalsza wymiana tablic na tych samych warunkach odbywać się będzie codziennie jedynie w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim w godzinach urzędowych od 10 do 12.

Równocześnie Urząd Wojewódzki zaznacza, że poza wymianą tablic rejestracyjnych żadnych innych czynności związanych z rejestracją względnie przeglądem technicznym pojazdów zafatwiać się nie będzie.

## Poślizgnął się i złamał sobie nogę.

Przebywający w swym domu przy ulicy Szczecińskiej 10 23-letni Bernard Krzemkowski poślizgnął się tak fatalnie, że skutkiem upadku uległ bardzo bolesnemu złamaniu nogi. Nieszczęśliwego młodzieńca oddano czulej opiece szpitala św. Floriana.

## Pożar w fabryce Eberhardta.

W sobotę o godz. 14.12 straż pożarna zawezwana została na ul. Św. Trójcy, do fabryki Eberhardta, gdzie na jednym z budynków fabrycznych zapalił się dach. Dzięki szybkiemu przybyciu strażaków ogień w ciągu kwadransa udało się ugasić. Straty nie są wielkie.

## Nóż rozstrzyga spór w barakach

Baraki, będące mieszkaniem nie tylko ludzi uczciwych, choć biednych, lecz i mętów społecznych, złodziei i nożowników często są widownią bójek, kończących się ciężkim poranieniem ich uczestników.

W ub. sobotę wybuchł spór w barakach przy ul. Smoleńskiej 76. Spór wkrótce zamienił się w bójkę, w której głównym narzędziem były noże. Skutkiem nożowej szermierki pożgnany został 31-letni Kazimierz Pasiński, którego lekarz pogotowia opatrzył na miejscu.

## — X —

— Za zasługi na polu pracy zawodowej nadał Pan Prezydent R. P. srebrny krzyż zasługi także p. Jakubowi Hechlińskiemu, znanemu przemysłowcowi bydgoskiemu, właścicielowi fabryki mebli artystycznych. Nie tak dawno otrzymał p. Hechliński również odznaczenie za pracę niepodległościową. — Gratulujemy!

**Przetarg publiczny.**

**Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu**, rozpisuje przetarg nieograniczony na **wykonanie instalacji elektrycznych:**

- a) w dobudowanym magazynie Ekspedycji Towarowej w Gdyni.
- b) w budynku administracyjnym dla 3-ch zawiadowców drogowych w Gdyni.
- c) w budynku mieszkalnym zawiadowcy drogowego w Jastarni.
- d) w budynku noclegowym w Tczewie.

Słupki kosztorys i informacje można otrzymać w Wydziale Mechanicznym D. O. K. P. Toruń, pokój 303, względnie pocztą za opłatą 3,— zł (trzech złotych).

Firma winna złożyć ofertę, wypełniając ślepy kosztorys z podaniem poszczególnych cen jednostkowych wraz z montażem.

Ważność oferty obowiązuje Firmę w ciągu 8 tygodni od dnia złożenia oferty.

Wadium wynosi 5%, ogólnej sumy oferowanej. Bez poprzedniego złożenia wadium oferta nie będzie rozpatrywana.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 9. IX. 1938 r. o godz. 12-tej w D. O. K. P. Toruń, pokój 303. Oferta i załączniki, umieszczone w zapieczętowanej kopercie firmowej z napisem, wskazującym jej zawartość, należy włożyć do drugiej koperty nie przejrzystej, bez nazwy Firmy, zaopatrzonej napisem „Oferta na wykonanie instalacji elektrycznej w Gdyni, Tczewie i Jastarni” do przetargu Nr II 5 b/23/17/38 i zapieczętować.

**Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych**  
15561) **w Toruniu.**

**POLECENIA**

**TAPETY**

wielki wybór. Bydgoski Dom Tapet, Jezuitska 16. 5159

**MISKI do siadłego MLEKA**  
1/2 litrowe  
**0.90 zł**  
zklanne 4 sztuki fa ansowe 5 szt.  
**B. KACZMAREK**  
ul. Podwale 12. Tel. 2371.  
12139

**Dywany, firany**  
chodniki, obicia meblowe  
poleca

**„DEKORA”**

Gdańska 22, tel. 32-26  
Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię sitych i modnych firan. (5517)

**Motocykle**

N. S. U., Zündapp, T. W. N. oraz wszelkie akcesoria stale na składzie, na dogodnych warunkach poleca Salon Samochodowy Jan Patalas, Gdynia, Świętojańska 89, telefon 34-81. (14618)

**SPRZEDAŻ**

**Dom**  
3-piętr., składami, centrum, dochód 19.000, cena 130.000.

**Dom**  
2-piętr., komfort, ogród, dochód 3600, cena 25.000.

**Willa**  
komfortowa, ogrodem, korzystnie sprzedaż Fajtanowski, Zduny 10, telefon 3148. (8888)

**Repertuar kin bydgoskich:**

**KRYSTAL:** „Kłamstwo Niny Petrovny”; w rolach główn.: Isa Miranda i Fernand Gravey. Nadprogram: Najnowszy tygodnik Pata.

**MARYSIENKA:** „Rose Marie”. W rolach główn.: Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy.

**KAPITOL** ul. Marcinkowskiego 4:  
Dziś dwa filmy: „Wielka grzesznica” z Polą Negri i „Tak się kończy miłość”. W rol. gł.: Paula Wessely i Willy Fritsch.

**BALTYK:** „Ku Wolności” i „Ostatni akt zemsty”.

Numer akt: III Km. 1164/38.

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.** Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III rewiru Stefan Czarnecki mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr 76 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 24 sierpnia 1938 r.** o godz. 13-iej w Bydgoszczy, ul. Kordeckiego nr 13 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Władysława Olejarczyka, składających się z maszyny heblarki F-my Herkules w stanie używalności, oszacowanych na łączną sumę zł 1000. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 10 sierpnia 1938 r.

w/z. Komornika Czarneckiego  
15573) **Komornik (—) Mgr Rościszewski.**

**Ogłoszenie.**

**ZARZĄD MIEJSKI we FORDONIE**  
ogłasza

**PRZETARG**

ofertowy pisemny, nieograniczony, na **wykonanie pomiarów i sporządzenie planów sytuacyjno-wysokościowych m. Fordonu.** Szczegółowy wykaz powierzchni oraz prac, jakie mają być wykonane podać Zarząd Miejski na piśmie żądanie zainteresowanych. Prace winny być dokonane w/g obowiązujących przepisów II i IX instrukcji katastralnej, z uwzględnieniem przydatności sporządzonych planów dla opracowania szczegółowych planów zabudowania. Oferent winien posiadać uprawnienia mierniczego przysięgłego. Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na pomiary m. Fordonu” składać należy lub nadsyłać pocztą do Zarządu Miejskiego w Fordonie w terminie do dnia **10 września 1938 r.** (Dz. U. z 1937 r. nr 13, poz. 92). W złożonej ofercie podać ceny poszczególnych punktów oraz cenę ogólną, nie uwzględniając materiału i lokalu biurowego (koszty robocizny można orientacyjnie podać oddzielnie). Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, powierzenia części robót, względnie nieskorzystania z żadnej oferty. (15575)

**Burmistrz m. Fordonu (—) Wawrzyniak.**

**KUPNA**  
**Maszynę**  
do siania, używaną, dobrze utrzymaną, 1 1/2-2 mtr. kupię. Otton Dams, Kruszyn Krański, poczta Ciele. 15549

**POSADY WOLNE**  
**Potrzebny**  
od zaraz bednarz-robotnik samotny do kwaszarni kapusty i ogórków. Zgł. pod „P. G. F.” Dziennik. (15507)

Chcesz szybko zdobyć zawód i posadę?  
**Zapisz się na dzienne lub wieczorne**

**kursy księgowości**

zaprzyjęzono rewizora ksiąg handlowych  
**KAPTURKIEWICZA**  
Marszałka Focha 2. Tel. 36-30. (15388)  
Na kursach dziennych pisanie na maszynie i stenografia.

**Wentylator** 15301  
duży używany kupię. Hotel Pod Orłem w Bydgoszczy.

**Owoc**  
do marmelady kupuje w każdej ilości „Kama” fabryka marmelady — Zduny 20. (14498)

**Poważne młyny**  
zbożowe na Pomorzu poszukują kierownika technicznego-nadmłynarza doświadczonego z najlepszymi referencjami. Zgłoszenia uprasza się złożyć pod „Młyny” do Dziennika Bydgoskiego Toruń. (15285)



**DRUKARNIA BYDGOSKA 3/4**  
ul. POZNAŃSKA 12/14

**Marszantkę** (8846 samodzielną na stałą posadę poszukuje. Oferty pod „I. T.” filia Dzien. Bydg.

**Młody**  
czeladnik piekarski i uczeń potrzebni. Zbożowy Rynek 7. 15564

**Polier** 15562  
potrzebny. Nakielska 15.

**Chłopiec**  
do posyłek potrzebny. Drukarnia, Sniadeckich nr 34. (15551)

**Pomocnik**  
fryzjerski dobra siła, na stałe. Ronowicz, Gdańska nr 32. 15565

**Uczeń** 8934  
potrzebny, wiek 18—20 lat. Zgłosz. Waflarnia, Sobieskiego 2, od 5—6 po poł.

**Służąca**  
na wyjazd. Ogrodowa 5, m. 8. 8938

**Służąca**  
polecona potrzebna. Poznańska 8, m. 3. (15555)

**Dziewczyna**  
uczciwa, czysta, potrzebna od 1. 9. do prac domowych. Zgłoszenia od zaraz Gdańska 134, skład. (15554)

**Służąca**  
z gotowaniem od zaraz. Kordeckiego 23, I. piętro prawo. 15544

**Uczeń** (15545)  
drogeryjny z odpowiednim wykształceniem, z całkowitym utrzymaniem, potrzebny od zaraz. Pod „U. D.”.

**Czeladnik**  
szewski potrzebny, Adres Dziennik. 15567

**Pomocników**  
szkolarskich młodszych na budowie poszukuje natychmiast. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Dzielnik”. (15558)

**Potrzebny** 15553  
czeladnik męski. Długa 42.

**Stolarz** 15568  
potrzebny. Grudziądzka 1.

**Samodzielną**  
dziewczyna z gotowaniem. Grunwaldzka 43. 15582

**Potrzebna**  
panienka do obsługi gości. Welniany Rynek 8, restauracja. (15577)

**Czeladnik**  
piekarski do drzewnego pieca potrzebny zaraz. Toruńska 65. (15574)

**Dziewczyna**  
przychodnia również dla dzieci potrzebna. Gdańska 214, Jankowski. (15581)

**Posługaczka**  
język niemiecki. Zgłoście Lipowa 9, m. 2. (8939)

**Kucharka**  
potrzebna zaraz. Restauracja, Gdańska 71. (8936)

**Służąca**  
starsza potrzebna. Sowińskiego 1, piekarnia. (8937)

**Panienci**  
do baru potrzebne. Wiad. filia Dziennika Bydg. (8935)

**Bufetowa**  
od zaraz, świadectwa Restauracja, Długa 31. (15550)

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Ogrodnik**  
lat 30, 12 lat praktyki, do kładnie obeznany swoim zawodem szuka posady w większym majątku na Pomorzu lub okolicy Gdyni od 1. 10. 38. Oferty do Dzien. pod „Ogrodnik”. (15559)

**Pani**  
kulturalna lat 33, przystojna, z dobrej rodziny, przymię zarząd domu — sekretarki do poważnego pana, zamiłowanie do kupiectwa, język niemiecki, wszechstronna znajomość w wymienionych zakresach, pierwszorzędne referencje. Of. pod „Kulturalna” Dziennik Bydgoski Bydgoszcz. (15557)

**Cukiernik**  
obeznany w swoim zawodzie poszukuje posady. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz „Cukiernik”. 15556

**Pokój**  
dobrym utrzymaniem. Gdańska 55—4. (8931)

**Stancja**  
dla 2 gimnazjastów (stek), troskliwa opieka. Dworcowa 55, II pr. 8930

**1—2 uczni**  
przyjmę z rokiem szkolnym, centrum miasta, 65 mies. Zgłoszenia „Dobra opieka”. 15580

**Pokój**  
skromny wynajmę. Sw. Trójcy 15. Wiadomość restauracja. 15576

**ROZNE**

**Spółnika**  
czynnego z kapitałem 10 do 20.000 zł do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa handlowego, branży technicznej w Gdyni, z równoczesnym przyjęciem kierownictwa, poszukuje zaraz. Oferty Dziennik Bydg. Gdynia, pod „Dobry zysk”. (14619)

**Obelge**  
rzucaną przeciwko mężowi Stanisławowi Hęsiowi, oraz Antoninie Woźniakowej, odwołuje ze łałem. Władysław Hęsiowa. (15579)

**MATRYMONIALNE**

**Urzędnik** (15569)  
państwowy 34, usytuowany, dobrej prezencji pozna miłą, ładną, inteligentną, posażną. Pragnie dać, uzyskać radość życia. Oferty fotografią „Fortes fortuna”.

**Panna**  
posiada mieszkanie umebl. na 3 pokoje i gotówkę, pozna na stanowisku urzędniczym. Pod „Spokojna” filia Dzien. Bydg. (8933)

**W. KINIE.**

**6 pokojowa**  
z centralnym ogrzewaniem, od 1. 10. 38 do wynajęcia. Wiadomość u portiera Romanowskiego, podwórze, ul. Gdańska 34. (8928)

**3 pokoje**  
kuchnia, łazienka, garaż. Wiadomość Krakowska 16, m. 1. (15572)

**Mieszkanie**  
warsztat wynajmę. Kordeckiego 17. 15578



— Ależ Pavełku, jakże możesz spać podczas rozgrywania się na ekranie najbardziej pouczających scen?

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 250% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203 713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.